CZYTELNIA

☛ Szeryf Zakopanego dla „GŁOSU" ☛ Tydzień w TV ☛ Magiel zamknięty

GŁOS SĄDECKI

nr 27 (50)

25 sierpnia 1991 r.

cena 1500 zł

TYGODNIK LOKALNY

tydzień

● Senator **Zofia Kuratowska** skierowała list do ministra sprawiedliwości, w którym stanowczo protestuje przeciwko organizowaniu w naszym kraju corridy. Oburzenie pani wicemarszałek Senatu RP spowodowała niedawna walka byków na stadionie w Chorzowie ● Z ramienia Sojuszu Lewicy Demokratycznej o mandaty poselskie ubiegać się będą prof. UJ **Józef Lipiec** — sądeczanin, **Jerzy Guzik** — działacz kulturalny z Gorlic, inż. **Marian Kasica** — dyrektor NZPS „Podhale", inż. **Jerzy Lach** — technolog w ZNTK, **Stefan Pajor** — rolnik z Bartkowej, **Aleksander Szyrszeń** — wójt gminy Dobra i inż. **Tadeusz Wołowiec** z Muszyny. Zaś do Senatu kandyduje dr **Leszek Korzeniowski** — radny z Nowego Sącza, leśnik i ekonomista ● I znów przyczyną pożaru stała się makulatura składowana w piwnicy kamienicy u zbiegu ulic Sobieskiego i Wałowej w Nowym Sączu. Kobieta, która od lat zajmuje się zbieraniem używanych papierów już kilkakrotnie spowodowała pożary w innych domach, podczas jednego z nich zginął człowiek... ● Już wkrótce na Jeżowej Górze pod Łackiem uruchomiony będzie przekaźnik telewizyjny. Wreszcie okoliczne wsie będą mieć dobry odbiór ● Mimo fatalnej deszczowej pogody prawie 2 tysiące górali wzięło udział w „góralskiej modlitwie" na Rusnakowej Polanie nie opodal szczytu Turbacza w Gorcach. Homilię wygłosił tradycyjnie ks. **Józef Tischner** — kapelan Związku Podhalan ● Z handlowej mapy zniknęło WPHW — ok. 300 placówek handlowych, usługowych, hurtowni, magazynów, pracę straciło kilkaset osób ● W ciągu 6 miesięcy br. wydatki z Funduszu Pracy w naszym regionie wyniosły 98 947 mln zł, w tym zasiłki dla bezrobotnych — 83,2% Funduszu ● Gorlicka biblioteka wzbogaciła się o 32-tomową „The New Encyclopaedix Britannic" wartości ponad 2 tys. dolarów ● Załamał się handel drzewem: zlikwidowano OTL w Starym Sączu, padają tartaki. Jeszcze trzy lata temu uzyskiwano rocznie 500 tys. m sześciennych drewna, w ubiegłym roku już 240 m, zaś w bieżącym szacuje się, że nie będzie nawet 200 m³ ● W lipcu MPGKiM w Piwnicznej wypowiedział — zawartą przed 8 laty — umowę Spółdzielni Mieszkaniowej „Uwrocie" o dostawę ciepła. Byle do wiosny... ●

tydzień

Ośrodek Pomocy Społecznej

„Głodnych nakarmić, spragnionych napoić..."

30 kwietnia 1990 roku Miejska Rada Narodowa podjęła uchwałę o powołaniu do życia ciała o nazwie Ośrodek Pomocy Społecznej. W ten sposób wiele potrzebujących pomocy osób znalazło swój azyl. Zadaniem statutowym ośrodka, którym od początku kieruje pani **JÓZEFA PIECZKOWSKA** jest niesienie odsieczy społecznej, materialnej i moralnej ludziom chorym na alkoholizm, dzieciom z rodzin wielodzietnych, życiowo niezaradnych, pośrednictwo w znalezieniu pracy, opieka nad inwalidami, osobami starszymi, zniedołężniałymi, chorymi. OPS penetruje ponadto środowiska zagrożone patologią, kontaktuje się ze szkolnymi pedagogami, kieruje wiekowych ludzi do domów opieki społecznej w Gorlicach, Grybowie, Zawadzie i w Nowym Sączu. By nie być gołosłownym: na dwóch turnusach zorganizowanych w Znamirowicach dla dzieci z ro-

☛ str. 5

Fot. Jerzy CEBULA

Nie sięgamy bezwzględnie do kieszeni

Rozmowa z dyrektorem Miejskiego Zakładu Przedszkoli i Żłobków w Nowym Sączu, **Jerzym Ślazykiem**.

— **Drożejecie?**

— Tak. Od września częściowe pokrycie kosztów utrzymania w żłobkach wzrośnie o 72 tys. 533 zł, a w przedszkolach — 32 tys. 448 zł. Zaś drugi składnik czesnego — stawkę żywieniową podniesiemy od października (prawdopodobnie w przedszkolach o 7200 zł. w żłobkach o 6000 zł), ale już w pierwszych dniach września ogłosimy wysokość nowych stawek. Szczegółowe informacje znajdują się w każdej placówce.

— **Podobno szykujecie redukcję etatów w waszych placówkach?**

— Tak. Chcemy maksymalnie zmniejszyć koszty utrzymania. Likwidujemy oddziały pracujące np. w szatniach lub innych pomieszczeniach nie przystosowanych do prowadzenia działalności wychowawczo-dydaktycznej. Zlikwidowaliśmy już 7 takich oddziałów, zwolniliśmy dwie osoby ze zlikwidowanego przedszkola nr 15. Chciałbym jednak uspokoić wszystkich rodziców dzieci będących na diecie bezglutenowej — stworzyliśmy [illegible] ny oddział w placówce nr 13. Od września wprowadzamy nowe limity przyjęć do przedszkoli — między 1490 do 1840. Sądzimy, że wszystkie podania o miejsce w naszych placówkach będą rozpatrzone pozytywnie.

— **Czy zamierzacie zamknąć któreś z przedszkoli?**

— Jesteśmy prawdopodobnie jedyną gminą w Nowosądeckiem i jedną z nielicznych w kraju, które utrzymały wszystkie przedszkola i żłobki. Także odpłatność mamy stosunkowo najmniejszą w porównaniu z innymi gminami. Wspomniałem już o konieczności opuszczenia budynku przez przedszkole nr 15, ale tamtejszy oddział przenieśliśmy do innej placówki, więc miejsc nie ubyło. Niestety, nie wiemy jeszcze co będzie z przedszkolem kolejowym. Wystąpiliśmy do południowej DOKP o przekazanie placówki. Niestety, żądają bardzo wysokiej odpłatności — ponad 9 mln zł miesięcznie. Mam podejrzenia, że żądana suma akumulacji jest bezzasadna. Musimy jeszcze sprawdzić stan techniczny budynku i koszty jego utrzymania. Ponieważ państwo wycofało się z dotacji do ciepłej wody i centralnego ogrzewania, to z pewnością wzrosną czynsze placó-

☛ str. 5

MERKURY przenandlowany

W 1910 r. na terenie dzisiejszego województwa nowosądeckiego powstało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego. Ośrodki doń należące istniały m.in. w Nowym Sączu, Rabce, Gorlicach i Nowym Targu. Ich kondycja zależna była zarówno od stanu globalnego kraju, jak i stanu samej firmy, a ta niestety podupadała w miarę upływu lat.

I oto sąd ogłasza upadłość sądeckiego WPHW. Należący do tej instytucji Dom Handlowy „MERKURY" w drodze przetargu przechodzi w dzierżawę p. **JANOWI BEDNARCZYKOWI**. Pieniądze (I przetarg — 9,5 mld, II — 7 mld 150 mln) wykłada Bank Śląski z siedzibą w Katowicach.

— Ostatnio był Pan szefem huty szkła „LAURA" w Tarnowie i tamtejszego WPHW. Co spowodowało Pana odejście?

— *Wyrzucono mnie. Za operatywność. Miałem wątpliwe szczęście dostawać dyrekturę w bankrutujących zakładach. Potrafiłem jednak je z tego wyciągnąć. Kwitnące przedsiębiorstwa, a przede wszystkim rażąco wysokie płace pracowników nie wszystkim się podobały. Zresztą zawsze miałem kłopoty z władzą: i z partią, i teraz z „Solidarnością". Nie podoba się, że inwestuję w klienta, że dostosowuję swój rynek do jego potrzeb. W uzasadnieniu zwolnienia pisze np. „Bez przerwy siedzi w gabinecie i pije herbatę z księgowym"... Kawy nie pijam...*

— Czy „MERKURY" nadal będzie sklepem wielobranżowym czy też nastawi go Pan na jedną, wybraną gałąź przemysłu?

— *Jeśli chodzi o zmiany to będzie wszystko jak dotychczas plus meble. Oczywiście, jeżeli okaże się, że meble „nie idą", to się je usunie i odwrotnie: jeżeli będzie na nie duży popyt dział mebli może rozrosnąć się na cały parter.*

— Nowy Sącz nie jest ogromnym miastem, możliwości handlowe są tu ograniczone zasobami portfeli bądź co

☛ str. 5

ROK ZAŁOŻENIA 1901

HELWET COMPANY S-A Z O.O. & J.V.

H.DOBRZAŃSKI & M.JAWORSKI

ul.Jagiellońska 2 33-300 Nowy Sącz

tel.215-26 fax 215-26

ZENITH SWISS WATCHES Hurt + Detal Nivada

Najstarsza firma zegarmistrzowska — rok założenia 1901

zaprasza i poleca:

★ zegarki szwajcarskie światowej klasy firm ZENITH, NIVADA, ATLANTIC ★ zegarki popularne firm zachodnich ★ budziki, paski, bransolety, baterie itp. ★ zegary ścienne i kominkowe ★ artystyczną biżuterię srebrną

Kolekcjonerów i smakoszy staroci zapraszamy do pierwszego w Nowym Sączu salonu DESY.

Firma H. Dobrzański na specjalne życzenie klientów sprowadza zegarki w złotych i srebrnych kopertach wybrane wg naszego katalogu.

z MIASTA & z regionu

INFORMACJE PLOTKI KOMUNIKATY SKANDALE

INFORMACJE PLOTKI KOMUNIKATY SKANDALE

Goście z krainy tulipanów

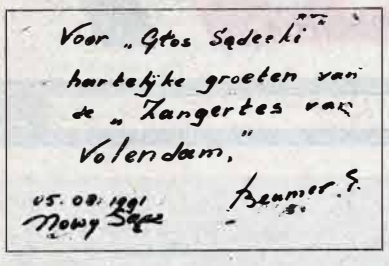
Voor „Głos Sądecki"
hartelijke groeten van
de „Zangertes van
Volendam."
05.08.1991
Nowy Sącz
Beumer S.

Na początku sierpnia na sądeckich drogach często można było spotkać potężne autokary z holenderską rejestracją. Przywiozły one 96-osobową grupę z Volendaru nad jeziorem Ysselmer. Atrakcją tego liczącego 18 tysięcy mieszkańców centrum turystycznego jest piękna okolica i okazałe węgorze.

Chór „Zangertjes" — który nas odwiedził — założono przed 30 laty. Jego twórcą i dyrygentem jest do dzisiejszego dnia **Evert Beumer**. Zespół liczy 70 osób w wieku od 7 do 55 lat. Występują w pięknych, regionalnych strojach. To chór kościelny, który wykonuje pieśni gregoriańskie, klasykę Bacha i Mozarta, ale także pieśni współczesne komponowane przez jednego z członków, znanego holenderskiego organistę i kompozytora, **Keesa Bornewassera**.

Zespół koncertował już 6 razy we Francji, 3 razy w Rzymie, a także w Hiszpanii, Austrii, Anglii, Stanach Zjednoczonych. W 1986 roku śpiewał podczas inauguracji mistrzostw Europy w piłce nożnej w Düsseldorfie. "Zangertjes" w Polsce jest już po raz t. raz. Zna go Kraków, Częstochowa, Kalwaria Zebrzydowska, Nowa Huta i Zakopane. Tym razem koncertował w Złotej w Tarnowskiem, a następnie w starosądeckim klasztorze. Były to występy na najwyższym światowym poziomie.

Holenderscy goście mieszkali w Międzynarodowym Ośrodku Wypoczynkowym „Arkadia", w Gródku nad Dunajcem. Jego obsługa, pod bacznym okiem kierownika — **Stanisława Ptaka**, stanęła na wysokości zadania. Pokoje były estetycznie urządzone, organizowano dyskoteki, ogniska, spotkania przy kominku, serwowano smaczne dania, w tym także specjały dla jaroszy.

Chór pilotował z ramienia „Logosturu", **Leszek Korzeniowski**. Poinformował nas, że Holendrzy zwiedzili Kamianną, Krynicę, Nowy Sącz, Czorsztyn, pływali statkiem po jeziorze, byli także w Zakopanem. Niektórym tak spodobały się przejażdżki zakopiańskimi dorożkami, że znacznie spóźnili się na umówione spotkanie. Na specjalne życzenie zorganizowano także wyjazd na Słowację. I tam mieli pecha — w holenderski autokar wjechał pijany, bez prawa jazdy obywatel. Spisanie protokołu trwało 3 godziny. Holendrom podobały się nasze „Lachy", które dały koncert w Gródku. Problemem była natomiast pogoda — ulewne deszcze i burze. W pobliżu jeziora Rożnowskiego przed samym autokarem chóru zwaliła się potężna wierzba. Na szczęście, wszyscy wyszli z wypadku bez szwanku tylko potwornie zmokli, bo musieli w strumieniach deszczu usuwać z drogi drzewo. Gościom trudno było wytłumaczyć dlaczego jezioro jest takie brudne, droga do „Arkadii" nie wyremontowana, a w Nowym Sączu brak widokówek z regionu...

Kierownik grupy holenderskiej w przeszłości organizował pomoc charytatywną dla Polski, a 6 września z jego inicjatywy kilkanaście „tirów" z towarami wyjedzie do Lwowa. Pan Beumer poprosił kierownika „Arkadii" o zorganizowanie w przyszłym roku ponownego pobytu chóru w Gródku i koncertów w Polsce oraz w Słowacji.

(B)

Smutny bilans

Pod koniec czerwca br. w Nowosądeckiem było zarejestrowanych 32 138 bezrobotnych, tj. grubo ponad 4 tysiące więcej niż w poprzednim miesiącu. Takiego tempa wzrostu nie odnotowano od początku roku. Jego przyczyna to napływ na rynek pracy absolwentów szkół ponadpodstawowych i rejestrowanie ich w biurach pracy. Wyższy od przeciętnej wojewódzkiej był przyrost liczby bezrobotnych w Gorlicach (17,3%), Nowym Sączu (16,5%) i Limanowej (16,2%), natomiast niższy w Nowym Targu i Zakopanem.

Najwięcej bezrobotnych zarejestrowano w Nowym Sączu (13 891 osób), w dalszej kolejności idą Limanowa, Nowy Targ, Gorlice i Zakopane. Wśród osób poszukujących pracy przeważają — ale nieznacznie — mężczyźni. Wzrasta liczba bezrobotnych pań, zwłaszcza w Gorlicach i Zakopanem.

Wśród osób poszukujących zajęcia najwięcej, bo 67,4%, jest robotników, szczególnie niewykwalifikowanych, ślusarzy, mechaników, kierowców, sprzedawców, kucharzy, krawców, rolników, stolarzy, murarzy, tokarzy, gastronomów. Zarejestrowano również 10 469 kandydatów ubiegających się o stanowiska nierobotnicze, są to głównie technicy ekonomiści, budowlami, rolnicy, technolodzy żywienia. Osób z wyższym wykształceniem biura pracy zarejestrowały jedynie 1,7% w stosunku do ogólnej liczby bezrobotnych.

Poszukują pracy głównie ludzie młodzi: ponad 81% nie skończyło 34 roku życia. Wśród osób, które skończyły 54 lata jest najmniejszy odsetek bezrobotnych.

Ofert niewiele. W większości poszukiwani są robotnicy, zwłaszcza murarze, stolarze, szwacze, kuśnierze, kelnerzy, sprzedawcy. Średnio na jedną ofertę przypada 44 bezrobotnych. Najtrudniej znaleźć zajęcie w rejonie Limanowej (na jedną ofertę przypada tam... 234 osób poszukujących pracy), Gorlic i Nowego Sącza. Większe szanse na zajęcie mają petenci biur pracy w Nowym Targu i Zakopanem.

Do 30 czerwca br. nowosądeckie przedsiębiorstwa zapowiedziały 109 zwolnień grupowych. Najwięcej osób dostanie wymówienia z sądeckich firm, bo szykuje się do tego 40 zakładów. Największe zwolnienia będą w NPCB (78 osób), PKP Lokomotywownia Pozakl. (280), PKP Wagonownia Pozakl. (111), Polgraph SA (185), NPPD (103), grybowski „Stolbut" (270), FMWiG „Glinik" (1000), burmistrz Gorlic (dotyczy pracowników przedszkoli — 159), Stadnina Koni w Siarach (110), Ośrodek Hodowli Zarodowej w Jodłowniku (110) i „Inco Veritas" z Mszany Dolnej (120).

(B)

Na kolonii życie płynie

Zbliża się koniec wakacji. Warto więc pokusić się o krótką charakterystykę minionego, dwumiesięcznego okresu. O pomoc poprosiłem p. KRZYSZTOFA JANIKA, p. ROMANA MACELUCHA i p. JADWIGĘ KOPEĆ.

Pan JANIK jest kierownikiem kolonii w Tęgoborzy. Swoich podopiecznych przywiózł z Radomska. Jest optymistą, nie brakuje mu pieniędzy. ZP „KOMUNA PARYSKA" — organizator i sponsor — nie zawiódł, zresztą już od 10 lat, kiedy to ZP podpisały umowę z tęgoborzańską Zaw. Szkołą Rol. zapewniając w wakacje odpoczynek radomszczanom. Dwa turnusy po 19 dni wypełnione są atrakcyjnymi rozrywkami. Dość wspomnieć basen, dyskoteki, filmy video, zwiady terenowe, gry, olimpiady czy wycieczki autokarowe doliną Popradu, do Zakopanego. Taka przyjemność kosztuje ok. 1 mln, z czego rodzice płacą w zależności od dochodów 120—400 tys. W tym roku wygasa już kontrakt ze szkołą. Nie będzie on ratyfikowany. Na działalność kulturową każdy turnus otrzymywał 10 mln, dzienny koszt utrzymania 63 tys. 63 kolonistów mieszkało w salach lekcyjnych, średnio 8-osobowych. Czterema grupami dzieci w wieku 8—15 lat zajmuje się 4 wychowawców i kierownik. Wyżywienie doskonałe. Na podwieczorek zawsze owoce cytrusowe.

A wady? Owszem też są, by wspomnieć kłopoty z wodą, szczególnie po dużych opadach. Daje to w rezultacie ciemną, zanieczyszczoną wodę w kranach.

Kolonia z Radomska jest udaną kolonią. Nie brakuje tu niczego wypoczywającym. Można sobie tylko życzyć by i inne kolonie teraz i w przyszłości miały podobny lub nawet większy standard.

Pan MACELUCH woli dorosłych. W swoim ośrodku gości zarówno dzieci jak i dorosłych. Sponsor HUTA SZKŁA „ZĄBKOWICE" nie jest bardzo bogata, więc trzeba dorabiać. W budynku np. jest bufet. Po niższych niż gdzie indziej cenach można kupić piwo bezalkoholowe czy inne napoje. Prawdziwy dochód przynosi jednak sklep ze szkłem budowlanym w Nowym Sączu przy ul. Witkacego 1.

Mieszkający tu wczasowicze nie mogą narzekać. Mają basen z ciepłą wodą, pokoje 1-, 2- i 3-osobowe. Nie brakuje też obcokrajowców z CSRF, Belgii czy ZSRR w ramach wymiany organizowanej przez TPD. Ośrodek nastawiony jest na wypoczynek całoroczny. Nie brak też wycieczek autokarowych. Warto odwiedzić dom wczasowy p. Macelucha, tym bardziej, że zajął on I miejsce w Międzyzakładowym Konkursie Wczasowym. A jeśli ktoś chce to od 15.09 czynna będzie tzw. zielona szkoła. Chętnych nie brakuje.

Kolonia ELEKTROWNI „POŁANIEC" usadowiła się w Szkole Sportów Letnich w Nowym Sączu. 87 dzieci w wieku 7-15 lat wraz z 20-osobową obsługą realizują 10-letnią umowę wakacyjną. Na cele kulturalno-oświatowe kolonia ma 5 mln na każdy turnus, (trzy 17-dniowe). Ze względu na posiadany autokar wycieczki odbywają się niemal codziennie i to tak atrakcyjne, jak do jaskiń w CSRF. Dzięki uprzejmości wojewody dzieci przekraczają granicę na podstawie jednorazowych przepustek. Jak na każdej kolonii, tak i na tej nie brakuje rozrywek. Szkoła jest sportowa, więc sprzętu nie brakuje. Trzeba też wspomnieć całodobową opiekę pielęgniarską i dochodzącego lekarza. Kierowniczka kolonii p. KOPEĆ nie narzeka ani na brak pieniędzy, ani na swoją pracę. Jedyna niedogodność to brak wygodnych łóżek. Za pośrednictwem „Głosu Sądeckiego" chciała podziękować p. KARWACKIEMU z działu socjalnego ELEKTROWNI „POŁANIEC".

Tak się złożyło, że odwiedzane przeze mnie ośrodki doskonale prosperowały. Jedynym zgrzytem były Krakowskie Zakłady Podzespołów Elektronicznych „TELPOD", które podobno zbankrutowały. Piszę podobno, bo nie spotkałem się z nikim, kto mógłby udzielić wiarygodnej i kompetentnej odpowiedzi. Wszyscy natomiast mówili, że tegoroczne kolonie stoją na wysokim poziomie i zapewniają prawdziwy odpoczynek. Przynajmniej te, które mają bogatych organizatorów.

Marek BEROWSKI

Motocyklista zawalidrogą

Jak informuje aspirant **Jerzy Szarota** z Samodzielnej Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w dniach od 5 do 11 sierpnia br. na nowosądeckich drogach doszło do 32 wypadków. Śmierć w nich poniosły 2 osoby, a 48 zostało rannych. Funkcjonariusze zatrzymali 48 nietrzeźwych kierowców. W 80 procentach przyczyną wypadków było nieprawidłowe manewrowanie pojazdami. Wśród sprawców prym wiodą motocykliści. A oto kilka przykładów:

6 sierpnia w Szalowej kierowca motocykla Włodzimierz R. na niestrzeżonym przejeździe kolejowym zlekceważył znak „stop" i zginął pod kołami pociągu relacji Stróża—Jasło. W trzy dni później w Białym Dunajcu „polonez" potrącił idącego poboczem drogi pieszego, który zmarł w rezultacie odniesionych obrażeń. Prokuratura bada przyczyny wypadku. 11 sierpnia w Szczawie kierujący motocyklem Krzysztof Sz. zjechał na lewy pas jezdni i zderzył się z „fiatem 126p" W wyniku zderzenia rannych jest 4 — 3 pasażerowie motocykla (w tym 2 braci) i kierowca „malucha". Około godz. 22 w Dąbrowie (gmina Chełmiec) kierowca dużego fiata nie dostosował prędkości pojazdu do warunków drogowych i zderzył się z drzewem. Cztery osoby trafiły do szpitala.

(B)

WOJOWANIE KIELNIĄ

rozmowa z Andrzejem Muzykiem

— Od ponad miesiąca jest Pan dyrektorem Przedsiębiorstwa Komunalnego. Jak czuje się b. szef Rady Pracowniczej ZNTK w roli pracodawcy. Inna optyka?

— Na pewno tak. Na rynku budowlanym szaleje konkurencja. Jest to spowodowane także tym, że do założenia takiej firmy wystarczy betoniarka, poziomica i dobre chęci. Nie ma żadnego kłopotu z wynajęciem transportu, zakupem materiałów, pracownikami.

— Czy w związku z tym przewiduje Pan szybki upadek PBK?

— Wprost przeciwnie. Zatrudniam 180 pracowników. Nie przewiduję zwolnień, a w najbliższym czasie zamierzam przyjąć nowych ludzi do pracy.

— Czy ten optymizm wypływa stąd, że PBK podlegające Radzie Miasta może liczyć na uprzywilejowaną pozycję przy zawieraniu kontraktów na roboty komunalne?

— Od przyszłego roku zmieniają się przepisy finansowe. Przedsiębiorstwa takie jak moje, tj. których organem założycielskim jest samorząd odprowadzać będzie całość podatku i dywidendy do budżetu gminy. Tak więc PBK będzie po prostu kurą znoszącą samorządowi złote jaja. Myślę, że w związku z tym Rada Miasta zadba o nas.

— Mimo to spodziewa się Pan zamówień od innych kontrahentów.

— Tak. Nawiązaliśmy współpracę z Urzędem Wojewódzkim, PDOKP, ZNTK, „Polgrafem" i in. Są to najpoważniejsi inwestorzy na tym terenie. Jednym z powodów, dla którego chcą z nami współpracować jest fakt, że mamy naprawdę niskie ceny. Konkurujemy z wieloma spółkami i zakładami rzemieślniczymi. Wygrywamy przetargi. Sytuacja stanie się dla nas jeszcze bardziej korzystna w przyszłym roku, gdy system podatkowy będzie dla wszystkich jednolity, gdy zniknie zmora popiwku itp. Wtedy będę mógł płacić naszym pracownikom lepiej i poziom płac w firmach prywatnych i państwowych wyrówna się.

— Gdy był Pan Przewodniczącym Rady Pracowniczej w ZNTK stał Pan na stanowisku przekształcenia Zakładów w spółkę z udziałem Skarbu Państwa. Czy w PBK widzi Pan taką możliwość?

— Nie. Sytuacja ZNTK w formie, w jakiej istnieje, nie wygląda dobrze. Spada liczba zamówień, szykują się grupowe zwolnienia. Wtedy, gdy optowałem za ideą przekształcenia Zakładów w spółkę przyniosłoby to wymierne korzyści. Niestety — mimo że wszystko już było na dobrej drodze do finału — zastrajkowali wrocławscy kolejarze i minister wstrzymał decyzje w tym zakresie.

W przypadku PBK sytuacja jest zupełnie inna. Rynek nasycony jest wieloma przedsiębiorstwami tej branży. Utworzenie kolejnej spółki oznaczałoby dzielenie się zyskiem ze... wspólnikami. Lepiej, żeby został on w przedsiębiorstwie.

— Był Pan jednym z trzech kandydatów Unii Demokratycznej naszego regionu w nadchodzących wyborach do Sejmu. Dlaczego Pan zrezygnował?

— Nie sądzę, aby dobre dyrektorowanie było do pogodzenia z dobrym posłowaniem.

— Dziękuję za rozmowę.

(AS), JEW

„GŁOS SĄDECKI" — Tygodnik lokalny **Pismo sponsorowane przez Radę Miasta Nowego Sącza**
Wydawca: Spółka wydawnicza „Głos Sądecki". Adres redakcji: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, III p., tel. 229-43. Numer konta bankowego spółki: BPH N. Sącz, nr 324803-72342-186. Redaguje zespół: **ks. Władysław Augustynek (TJ), Marek Basiaga, Tadeusz Duda, Jerzy Cebula, Piotr Gryźlak, Irena Legutko, Sławomir Sikora, Artur Smoleń, Daniel Weimer, Jerzy Wideł** — redaktor naczelny, **Andrzej Zakrzewski**
Fotoskład i łamanie: © *look pol* w Krakowie, tel, 22 74 44 wewn. 283, po godz. 15^{00} 22 72 01. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, al. Pokoju 3. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadsyłanych materiałach. Reklamy i ogłoszenia przyjmujemy codziennie w godz. 11^{00} — 14^{00}. W wolne soboty: 10^{00} — 12^{00}.

JA CHCĘ DO DOMU...

Niedaleko Nowego Sącza leży bardzo malowniczo położona nad jeziorem Rożnowskim miejscowość — Zbyszyce. Od kilku lat stała się jakby bardziej znana. W zespole pałacowo-parkowym niegdyś wybudowano ośrodek sportów wodnych, w którym do niedawna urzędował LOK. Dziś jest tu **Dom Pomocy Społecznej**. Znaleźli tutaj miejscee ci, dla których życie stało się zbyt trudne.

W ośrodku przebywa aktualnie 45 mężczyzn. Mają zapewnione wyżywienie, nocleg, całodobową opiekę pielęgniarsko-lekarską.

Stany chorych są różne. Znajdują się w Zbyszycach tacy, którzy z różnych przyczyn zachorowali w okresie późniejszym. Są wśród nich ludzie bez wykształcenia, a także legitymujący się dwoma fakultetami. W zależności od nastroju piszą wiersze, listy, malują. Bardzo chętnie śpiewają. Rodziny, najbliżsi chętnie się ich pozbywają, wstydzą się. Większość z nich dostaje renty (27), 70% z nich zabierane jest na utrzymanie. Pozostałe pieniądze sa wypłacane lub oddawane na książeczki PKO. W dzień „wypłaty" od rana chodzą bardzo podekscytowani, zaraz po obiedzie dostaną swoje kieszonkowe... *„Chłopaki, płacą kieszonkowe. Bardzo dziękuję pani Bożenko, polecam się na przyszłość.* (Andrzej J.)... *Co sobie kupisz? Ja chyba cigarety, a ja zegarek"*... Na co dzień pacjenci zachowują się normalnie, ale przychodzą chwile kiedy są niebezpieczni. Wtedy ci, których nie można uspokoić są odwożeni do Kobierzyna (zdarza się to rzadko). Praca jest trudna, czasami niebezpieczna. Chorymi zajmuje się 8 pielęgniarek, dwie opiekunki i 2 opiekunów. Średnia płaca wynosi około 1,5 mln zł. Na co dzień ośrodek jest otwarty. Pensjonariusze chodzą swobodnie, wielu jeździ na przepustki, zakupy do Nowego Sącza. Niestety są bardzo samotni. Niemal w ogóle rodziny się nimi nie interesują. Tylko w dwóch przypadkach najbliżsi pamiętają o swoich. Większość pacjentów pochodzi z okolic Nowego Targu i Gorlic. Brat jednego z chorych dzwoni raz, dwa razy do roku interesując się stanem konta na książeczce PKO.

Rodzina innego dzwoni bardzo często, aby przypadkiem nie wypuszczać ich krewnego (od dwóch lat pacjent nie miał nawrotu choroby).

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Zbyszycach, **Alicja Tylka** — *„Nie chcemy żadnych darów. Chcemy uczulić ludzi na krzywdę tych, co są w środku. Staramy się aby panowała tu rodzinna atmosfera. W 90% pacjenci są zapomniani przez rodziny, a oni bardzo tęsknią do swoich najbliższych. Oczywiście sytuacja finansowa jest trudna tak jak w całej służbie zdrowia. Obecnie stawka żywieniowa wynosi* ***10 tys. zł dziennie****. Przy obecnych cenach powinna wynosić około 13 tys. zł. Mimo trudności pensjonariusze dostają wszystko czego im potrzeba, a nawet posiłek dodatkowy.*

Helena Piwowarczyk, która jest dietetyczką tak układa jadłospis, aby wszyscy byli zadowoleni. Często są pomarańcze, dodatkowe posiłki, soki, napoje. Wszystko co jest związane z utrzymaniem kupowane jest u producenta. Prowadzimy również własne gospodrstwo rolne o pow. 0,75 ha, na którym pracują ci, którzy mają ochotę, a robią to bardzo chętnie. W tym roku ruszy jeszcze hodowla trzody dla własnych potrzeb. *Chcemy w najbliższym czasie doprowadzić do wymiany między podobnymi ośrodkami. Byłyby to niejako wczasy, zmiana miejsca, oderwanie od czegoś starego. Dla nich przejażdżka do Nowego Sącza jest już czymś niezwykłym. Są szczęśliwi i dumni, że byli sami gdzieś tam. Stają się niezwykle podbudowani takim wyjazdem. Warunki mieszkaniowe pacjentów są znośne. Trwa obecnie remont pawilonu. Budowana jest duża pralnia, łazienki z prawdziwego zdarzenia i oczyszczalnia ścieków (będzie oddana we wrześniu).*

Do Domu Pomocy Społecznej należy teren prawie 6-cio hektarowy, na którym leży zespół pałacowo-parkowy z przepięknym drzewostanem. Obecnie dwór jest zabezpieczony, trwają prace budowlane. W budynku przydworskim wyremontowane będą dwa mieszkania dla personelu oraz dwa hotelowe. W przyszłości można tu otworzyć piękny ośrodek wczasowy, ale koszt odtworzenia dawnego dworu jest bardzo wysoki.

Do ośrodka należy również strzelnica po LOK-u, boisko sportowe. Pacjenci chodzą po całym terenie. Ba, odwiedzają pracowników w domach, którzy mieszkają w Zbyszycach. **Andrzej J.** — chory od urodzenia. ... *mam 20 lat* (faktycznie 24) ... *urodziłem się... w Łącznie. Kiedyś mieszkałem u babci... mam tatusia... mamusię. Mamusię pamiętam... mieszka w Krakowie. Najpierw byłem u babci... siostra Krysia dwa razy do mnie napisała... jest brat Kazik...*

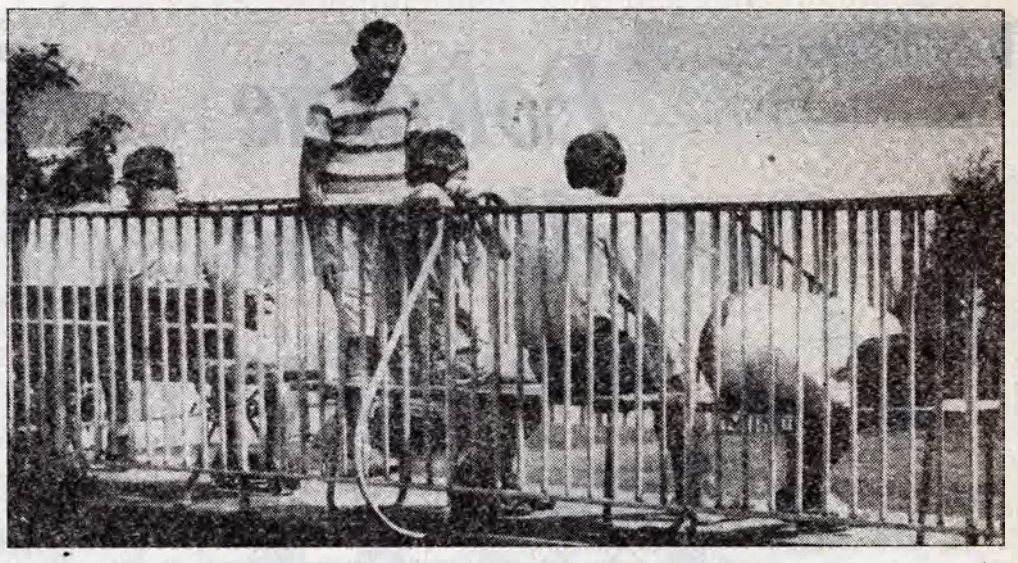

Fot. Jerzy CEBULA

Alicja Tylka — *Andrzej bardzo chętnie pomaga wszystkim. Jest bardzo pomocny, opiekuńczy w stosunku do kolegów. Mógłby spokojnie żyć w społeczeństwie. Często chodzi do naszych pracownic...*

Lubię chodzić do pani Danusi, do pani Marty... lubię spacery — mówi Andrzej.

Alicja Tylka — *70% pensjonariuszy powinno żyć wśród ludzi. Byłoby dobrze, gdyby ktoś chciał pomóc niejednemu z nich. To są ludzie tacy jak my.*

Andrzej A. (wykształcenie średnie) — *Jestem tutaj w tym „Domu" od trzech lat. Jest mi dobrze, dbają o nas, dobrze karmią. Dlaczego się tu znalazłem, zachorowałem? Mhm, alkohol. Czekam właśnie na brata, który po mnie przyjedzie (przepustka).*

Józef K. (kierowca) — *Czuję się dobrze, mieszkam niedaleko Nowego Sącza, zachorowałem przez alkohol.*

Pani dyrektor. — Ktoś mi ukradł klucze, nie mogę otworzyć szafy. — To Jacek — mówi pani Alicja, — indywidualista. Mieszka sam, chciał mieć apartament. Jest trudnym pacjentem.

Prowadzimy w ośrodku arto-terapię. Chcemy leczyć nie tylko lekarstwami, ale poprzez działalność artystyczną. Wielu pacjentów chętnie maluje, śpiewa, a nawet gra na gitarze. W zeszłym roku była pierwsza wystawa prac plastycznych w Małej Galerii BWA. Na koniec tego roku organizujemy wystawę połączoną z aukcją. We wrześniu razem z pensjonariuszami Zawady urządzamy zawody sportowe. Nasi pacjenci interesują się wszystkim, co ich otacza.

Andrzej Z. — grzeczny, miły. Jest po chorobie Heinego-Medina, rodzina nigdy się nim nie interesowała. Bardzo ładnie śpiewa, ma znakomitą pamięć. Potrafi po usłyszeniu raz tekstu powtórzyć go dokładnie. Jego pasją są ptaki, które karmi, traktuje je jak własne dzieci, rozmawia z nimi...

Mieczysław O. — *wybudowałem dom żonie, mocno się napracowałem... żona mnie wyrzuciła, często jeżdżę do syna... od kiedy jestem w ośrodku nie choruję.*

Alicja Tylka — *niezwykłym przypadkiem jest matka chłopca, która przebywa u nas od początku. Co sobotę przyjeżdża po niego, wykazuje ogromną czułość i miłość matczyną. Na powrót Henia wszyscy czekają. Zawsze przywozi dla kolegów słodycze od mamy.*

Wielu pacjentów mogłoby być spokojnie w domu. Niestety, rodziny albo się ich wstydzą, albo boją. Niektórzy z nich przebywając w Zbyszycach są zdrowi. Wracając do swoich domów zapominają brać lekarstwa, wracają do swoich kolegów, zaczyna się picie alkoholu... znowu w Domu Pomocy Społecznej w Zbyszycach.

Marek G. — *mieszkam koło Gorlic, mam 2,5 ha ziemi... od rana wypaliłem 15 papierosów.* ***Pani dyrektor... ja chcę do domu!!!***

Jerzy CEBULA

Pomoc Drogowa!

Fot. Jerzy CEBULA

Tel. **234-40, 261-11 wew. 370**
CB „19" „MIETEK"
— Pomoc Drogowa

— Kiedy powstała pańska firma?

Mieczysław Pasek (właściciel firmy) — *zakład pomocy drogowej założyłem w 1976 roku.*

— Gdzie pan wcześniej pracował?

— *Pracowałem w kolumnie transportu sanitarnego w Nowym Sączu jako mechanik-diagnostyk.*

— Jakiego pojazdu pan używa?

— *Od początku jeżdżę Uaz-em, którego przystosowałem zgodnie z wymogami dla tego typu usług. Ostatnio kupiłem mercedesa!*

— Jakie usługi świadczy firma dla klienta?

— *Zakład świadczy usługi w postaci holowania powypadkowego na terenie całego kraju oraz za granicą. Odprowadzamy pojazdy pod wskazany adres. Firma wystawia również rachunki dla PZU.*

— Czy wszystkie pojazdy może pan holować?

— *Wszystkie samochody osobowe oraz dostawcze do 1 t. Żuk, Nysa, Mercedes 207, Volkswagen Transit, Ford Transit itp.*

— W jakich godzinach pracuje zakład?

— *Zakład pracuje całą dobę. Można dzwonić lub wzywać przez CB-radio.*

Adres firmy:
Nowy Sącz 33-300, ul. Grodzka 16
tel. 234-40
261-11, w. 370
CB-radio 19 „MIETEK" — Pomoc Drogowa

Rozmowa z prezesem Polskiego Związku Pszczelarskiego ks. dr **Henrykiem OSTACHEM** z Kamiannej.

W królestwie pszczół

— Od dziesięciu lat pełni Ksiądz funkcję prezesa Polskiego Związku Pszczelarskiego. W tym czasie z inicjatywy Księdza miały miejsce historyczne wydarzenia. Przypomnijmy Sympozjum Apiterapii (Światowego Stowarzyszenia Pszczelarzy) w Warszawie, w sierpniu 1987 roku.

— Rzeczywiście sympozjum, ktore zostało zorganizowane w Krakowie, przypomniało światu, że polskie pszczelarstwo nie tylko istnieje, ale ma dużo do powiedzenia. Był to wstęp do tego, co miało miejsce w 1987 roku na Kongresie Apimondi w Warszawie w Pałacu Nauki i Kultury. Kongres był największym i najwspanialszym wydarzeniem w dziejach pszczelarstwa światowego. Są to opinie nie moje, ale uczestników. Trzeba zaznaczyć, że tylko z krajów zachodnich, tych bliskich i tych dalekich, przybyło przeszło 3 000 delegatów, do tego należy doliczyć uczestników z krajow sąsiadujących i oczywiście z Polski (...)

— W maju br. odbyło się, właśnie tutaj w Kamiannej, międzynarodowe spotkanie delegacji pszczelarskich z Bułgarii, Czech, Macedonii, Rosji, Słowacji, Ukrainy, Rumunii, Węgier i oczywiście Polski, Powołana została Federacja Słowiańskich Naddunajskich Związków i Organizacji Pszczelarskich. Ksiądz Prezes wybrany został jednogłośnie prezydentem tej organizacji. Czym jest Federacja? Jakie są jej zadania?

— Korzeni tej inicjatywy należy szukać w historii św. Metodego i św. Cyryla. Celowo sięgam w tysiącletnią przeszłość, aby dać wyraz jak silnie tęskniła, już wtedy myśl łączenia się Słowian. Różne były losy tej idei, nigdy jednak nie została ona, pomimo historycznych przeciwności, pogrzebana. Przeciwnikami tej myśli były przede wszystkim szczepy germańskie, które wszelkimi środkami przeciwstawiały się jedności Słowian. Mijały wieki i oto w roku 1908 w Moskwie zrodziła się inicjatywa łączenia się pszczelarzy-Słowian. Inicjatywa ta znalazała swą realizację w Bułgarii, w Sofii w roku 1910. W wyniku inicjatywy tamtejszej Organizacji Pszczelarskiej utworzono Słowiański Związek Pszczelarzy (...)

— Jakie są nasze cele? Przede wszystkim łączenie serc, jesteśmy świadkami łączenia Europy Zachodniej, w chwili, gdy my jesteśmy całkowicie rozbici. Taka sytuacja dla Zachodu — bądźmy szczerzy, kapitalizm jest drapieżny — stanowi idealne pole manewru w stosunku do narodów rozbitych, wśród których każdy może stać się narodem kolonialnym. Taki jest program tych, którzy chcą władać w imieniu handlu, eksportu i biznesu. Natomiast jeśli my, narody Europy Środkowej i Wschodniej, będziemy stanowić silny związek, wówczas potężny partner inaczej będzie z nami postępował i inaczej układał grę.

— Jesteśmy krajem, w którym zniszczenia środowiska przyrodniczego są być może nieodwracalne, a jednocześnie pozostajemy europejskim potentatem w produkcji miodu i produktów pszczelich, pochodzący z tego samego zrujnowanego świata przyrody. Czym ten fakt wytłumaczyć?

— Przede wszystkim wielkim zaangażowaniem wielu ludzi. Należy wspomnieć, że mieliśmy wybitne postacie z przeszłości pszczelarstwa. Przypomnijmy, że już dekrety królewskie w szczególny sposób chroniły pszczelarstwo i pszczelarzy, którzy byli ludźmi świadomymi swej wartości.

— Czego Księdzu Prezesowi należałoby życzyć na przyszłość?

— Gdy żegnaliśmy się tutaj po zakończeniu wspomnianego Kongresu zwyczajem Słowian padliśmy sobie w objęcia. Było wielkie wzruszenie i mimo że wśród nas byli sami mężczyźni pojawiły się łzy. Wyrwały mi się wtedy słowa, iż po 1000 lat stało się coś niezwykłego, na nowo trzej bracia: Lech, Rus i Czech spotkali się po swych wędrówkach w rodzinnym domu i podając sobie ręce przysięgli, że wspólnie będą budować nowy europejski dom.

Leszek MIGRAŁA

Nasz Profesor

Odszedł od nas. Trudno w to uwierzyć. Wydawał się wiecznie młody i niezniszczalny. Tryskał energią, humorem, zawsze pełen pomysłów i planów na daleką przyszłość.

Mieliśmy się spotkać pod koniec sierpnia tego roku. My, Jego ulubiona klasa XIa, która miała maturę w 1969 r. Wychowywał nas przez 4 lata. Przy nim po raz pierwszy mieliśmy narty na nogach, wsiadaliśmy do kajaków, aby walczyć z wodnym żywiołem. Spędził z nami wiele dni na turystycznych szlakach Pienin, Tatr, Bieszczadów. Przy ognisku wspominał o partyzantce i czasach pięćdziesiątych, kiedy musiał się ukrywać.

Po maturze nasze kontakty stawały się tym częstsze, im więcej lat upłynęło od niej. Po zjeździe w 20 rocznicę matury umawialiśmy się co miesiąc. Profesor był wśród nas. Zawsze punktualny i gotowy przedyskutować całą noc, jeśli tego temat wymagał. A każde spotkanie miało swój temat. Tak życzył sobie Profesor. Tematy były różne: przyjaźń, zdrowie, przygoda, życie, śmierć, macierzyństwo, ojcostwo. Wszystko to, co aktualnie dotyczyło jego czy nas. Ciekaw był naszego zdania na te tematy. Sam był urodzonym gawędziarzem, ale umiał też słuchać innych. Zadziwiał nas tym, że zawsze był gotowy do walki z przeciwnościami losu. Walczył o prawo do własnego życia, dość burzliwego i niebanalnego. Zawsze pod prąd, tak jak płynął kajakiem do Monachium na olimpiadę. Mówić z Nim można było godzinami. Trudniej pisać o Nim. Życzył sobie, aby nie smucić się na Jego pogrzebie. Nie chciał tonów oficjalnych, przemówień, odznaczeń, wielkiej pompy.

Umiłował sobie Jezioro Rożnowskie. Zostawił nam swój ustny testament. Chciał, abyśmy po Jego śmierci pojechali nad jezioro, zapalili ognisko, śpiewali piosenki i powspominali o Nim.

Profesorze, do spotkania nad jeziorem!

Wychowankowie z XIa (1965—69)

Pisane w sutannie

Pokorne modlitewne myślenie

Nieodżałowanej i świętej pamięci Prymas Tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński z jakąś ujmującą predylekcją nazywał młodzież polską „młodym lasem". Możliwe, że miał w rękach egzemplarz miesięcznika „Młody Las", który zaczęli wydawać dla młodzieży jezuici w Krakowie tuż przed ostatnią wojną. Krótki był jednak jego żywot, bo teutońsko-hitlerowska nawałnica niszczyła wszystko co polskie... I dlatego dobrze jest, że VI Światowy Dzień Młodzieży rozrasta się właśnie jak „młody las", staje się cudowną, żywą mozaiką ras i narodów, które wysyłają swoich młodych ludzi do Częstochowy w dniach 14-15 sierpnia 1991 r., a bieg „jasnogórski" przez Aleję Najświętszej Marii Panny symbolizuje ten Boży ruch, w którym kieruje Duch Św. tymi, co przypomnieli sobie, że „otrzymali ducha przybrania za synów" (motto orędzia Ojca Św. Jana Pawła II z okazji VI Światowego Dnia Młodzieży). Bogaty artystyczno-religijnie kalendarz ciekawych i natchnionych imprez stanowi wspaniałą oprawę do tego jedynego w historii Kościoła „Synodu Młodych" na Jasnej Górze, któremu przewodzi papież młodzieży. Katechetyczne przygotowania dwudniowe w 17 językach pod kierunkiem księży, kardynałów, biskupów, duchownych i prelegentów-apologetów owianych duchem ekumenizmu podprowadzają do wspólnej Eucharystii, która jednoczy młodzież Kościołów wschodu i zachodu i staje się „świadectwem wiary o niezwykłym znaczeniu". I wielkiej Nadziei, na trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa. Jakże inaczej to wygląda i kontrastuje z zapowiedzianą przez jakiegoś przedstawiciela OPZZ „czarną procesją" w Warszawie. Ten wspaniały „młody las" młodzieży świata całego „szumi" i raduje oczy i serce Jana Pawła II. „Brat naszego Boga" Karola Wojtyły, „Przed sklepem jubilera", „Zapiski więzienne" kardynała Wyszyńskiego, „Ksiądz Marek" Juliusza Słowackiego, koncerty zespołu „Mazowsze" i muzyka różnych narodów — festiwal twórczości sakralnej „Sacrosong" tworzą w tej jedynej nieznanej dotychczas scenerii u stóp Jasnogórskiej Pani i zatroskanej ciągle o ludzkość Czarnej Madonny przedziwny chór, w którym nie ma nic z kakofonii materialistycznego świata. Ale ciągle potrzebny jest dialog, który kocha młodzież i umie go prowadzić, ale potrzebna jest także modlitwa, której uczy nas Ojciec Św., i przy grobie swoich Rodziców w Krakowie, i kiedy klęczy przed chrzcielnicą w Wadowicach, czy u stóp Matki Bożej Fatimskiej lub przy grobowcach królów polskich na Wawelu. W orędziu do młodych całego świata pisze Jan Paweł II: „dla wszystkich, młodzieży wschodu i zachodu, północy i południa, pielgrzymka do Częstochowy będzie świadectwem wiary dla całego świata. Będzie to pielgrzymka wolności poprzez granice państw, które otwierają się coraz bardziej na Chrystusa, odkupiciela człowieka. Prorocze i święte słowa. A co nam wszystkim przez młodzież powie? Znany reporter papieski Tadeusz Nowakowski wspomina, jak Ojciec Święty będąc w Australii w otoczeniu małych dzieci, które po prostu czepiały się Jego sutanny, wziął takiego małego szkraba w ramiona, a on całując policzki papieża powiada: „to Ty jesteś ta Bozia, o której mama mówi". Papież odpowiedział: „nie, nie". Nie wiedział jak odpowiedzieć... Ale ojciec chrześcijaństwa wie co ma powiedzieć z natchnienia Ducha Świętego do młodych, do całej ludzkości i naszego narodu. Przez wspaniałą postawę młodych Polaków, do nas wszystkich. Do tych co rozumieją polską mowę i czują i czują jak im „Serce puka...", „A to Polska właśnie..." Jaka ona będzie już teraz przez wybory.

„Jakich jeszcze trzeba wyrzeczeń, upadków,
nim się hardość z duszy wywlecze ostatnią —
Jakich rąk — obcych czy bratnich?
Jakich wykonawców i śmiałków?
(z „Hymnów do Ducha Świętego", Kazimiera Iłłakowiczówna)

Odpowiedzieć z młodzieżą musimy wszyscy.

O. Władysław AUGUSTYNEK, S. J.

SZERYF Zakopanego

Józef Klejczyk

— nadkomisarz, komendant rejonowy policji w Zakopanem i Gminy Tatrzańskiej. Lat 36, ur. w Brennej. Absolwent Akademii Rolniczej w Krakowie oraz Studium Podyplomowego Akademii Spraw Wewnętrznych w Łodzi. Do pracy w organach Milicji Obywatelskiej wstąpił w 1979 r.

Pracę rozpoczął w grupie wywiadowczej do walki z przestępstwami kryminalnymi, w latach 81-83 w pionie dochodzeniowym. Od 1983-1990 praca w pionie kryminalnym. Od 1 sierpnia 1990 mianowany został Komendantem Rejonowym Policji. Żonaty: żona Maria (mgr zootechnik), córki — Magda lat 10 i Olga lat 3. Hobby — filatelistyka, samochód — nie posiada, ulubione danie — rolada z kluskami śląskimi.

Do Zakopanego rok rocznie przyjeżdżają tłumy turystów i wczasowiczów z całego świata. Wśród nich również zjawia się pod Giewontem różnego rodzaju element przestępczy, z którym najwięcej kłopotu ma zakopiańska policja. Aby przybliżyć ich pracę i kłopoty, z którymi się borykają zwróciłem się do Komendanta zakopiańskiej policji, aby podzielił się z czytelnikami naszej gazety swoimi problemami.

— Panie Komendancie, co może Pan zapewnić kandydatowi chętnemu do pracy w policji?

— W warunkach zakopiańskich oprócz pensji w granicach 1,5-1,7 miliona złotych i przeciążenia pracą w obecnej chwili nic więcej.

— Ilu brakuje Panu ludzi do pełnej obsady kadrowej komendy?

— Dziś nieobsadzonych etatów mam 53, to jest około 30 % stanu osobowego.

— Gdzie należy szukać przyczyn tego stanu?

— Przede wszystkim w fakcie, że **górale** z reguły są niechętni do pracy w policji. Druga sprawa to **niskie płace,** brak mieszkań. Mieliśmy wymaganą ilość chętnych, ale na przeszkodzie stanął wymóg minimum **średniego wykształcenia.**

— Czy możliwe jest, że policjanci muszą obecnie za własne pieniądze kupować służbowy ubiór?

— Uważam, że jest to spowodowane opóźnieniem wypłaty tzw. sortów mundurowych. Do tej pory np. w naszej jednostce została wypłacona 1/3 kwoty za umundurowanie. Policjanci uważają, że zbyt długie są okresy użytkowania poszczególnych elementów umundurowania i kwota za sorty jest zaniżona. Zgadzam się z nimi w zupełności.

— Dlaczego jesteście wyposażeni w przestarzały model broni (9 mm), a zamiast kabur policyjnych macie kabury wojskowe, co przy bezpośredniej interwencji może skazać was na z góry przegraną?

— Odnoszę wrażenie, że związane jest to z brakiem funduszy, albo decyzji decydentów na **„górze"**, którzy nie mają czasu sprawy przeanalizować.

— Czego Panu brakuje, aby w Zakopanem panował ład i porządek?

— Przede wszystkim policjantów do pełnienia służb **„na ulicy"**, sprawnego sprzętu radiotelefonicznego oraz sprawnych i szybkich samochodów, w tym również terenowych, gdyż posiadany obecnie jest w większości wysłużony.

— Utarło się ostatnio powiedzenie, że policjanci nie zawsze interweniują, bo są zastraszeni.

— Nie całkiem zgadzam się z tą opinią, aczkolwiek mogą zaistnieć przypadki, że policjanci nie interweniują należycie, ponieważ **boją się** posądzenia o przekroczenie swoich uprawnień. Liczymy na pomoc społeczeństwa w odwróceniu mitu o **bezwzględności policji.**

— Powszechna opinia głosi, że warto przepracować 15 lat w policji, aby otrzymać 100 % świadczeń rentowych i emerytalnych.

— Jest to błędne myślenie, ponieważ dopiero po przepracowaniu 35 lat, a w tym minimum 15 lat w policji, można otrzymać te świadczenia. W projekcie rządowym przewiduje się, że po 35 latach pracy w resorcie otrzyma się 92,5 %.

— Czy w Zakopanem istnieją zorganizowane gangi przestępcze?

— Ustaliliśmy jedną zorganizowaną grupę przestępczą trudniącą się kradzieżami samochodów, która po dokonaniu przebicia numerów silnika sprzedawała je na terenie województwa. Co do innych grup jak na razie konkretnych informacji nie posiadamy.

— Czy funkcjonuje w Zakopanem Urząd Ochrony Państwa?

— Tak, owszem, istnieje delegatura tych służb. Jednakże z racji ustawowego rozdziału policji i UOP nie ma pomiędzy nami żadnej współzależności służbowej.

— Czy możecie liczyć na pomoc społeczeństwa w wykrywaniu przestępstw?

— Osobiście uważam, że tak. Mieszkańcy Zakopanego coraz częściej okazują nam swoją pomoc w informowaniu nas o zaistniałych bójkach, włamaniach, rozbojach, co bardzo pomaga nam w naszej pracy.

rozmawiał: **Jerzy ZAKRZEWSKI**

Siła złego na jednego

Krakowianin Sławomir W. przyjechał w towarzystwie dwóch kolegów do Nowego Sącza w ramach tzw. weekendu i zamieszkał w jednym z „numerów" w hotelu Orbis-Beskid. Na obcym terenie sen ponoć przychodzi trudniej — bo to i powietrze inne i wynikające z tego problemy aklimatyzacyjne. Przybysze z Krakowa nie zmrużyli jeszcze oka, choć na ratuszowej nowosądeckiej wieży zegar oddzwonił godzinę 3 nad ranem. W powietrzu panowała głęboka cisza. Miasto spało, jak to w powieściach się pisze, snem głębokim.

Nagle, w tej nocnej ciszy, dał się słyszeć odgłos głuchego uderzenia. To było gdzieś blisko. Poszła szyba — powiedział któryś. Powodowani normalną w takich przypadkach ciekawością goście hotelowi podeszli do okna. I wtedy rozległ się powtórny brzęk tłuczonej szyby, a za pobliski murek uskoczył jakiś człowiek. Potem ostrożnie, rozglądając się na wszystkie strony podszedł do dokonanego przez siebie wyłomu w sklepowej szybie wystawowej. Rozglądnął się jeszcze jeden raz i wszedł do wewnątrz. Poczucie obywatelskie zwyciężyło w młodym krakowianinie. Podszedł do telefonu i powiadomił o tym, co zobaczył recepcjonistkę.

Policyjny patrol pieszy pełniący służbę w rejonie osiedla Przydworcowego znalazł się na miejscu zdarzenia po upływie dwóch — trzech minut od powiadomienia oficera dyżurnego przez obsługę hotelu. Podchodząc do ciągu sklepowego w „Pekinie" już w pewnej odległości zauważyli rozbite szkło. Zachowując wszelkie środki ostrożności podeszli pod zagrożony kradzieżą sklep. Podjęli krótką obserwację. W pewnej chwili policjanci zauważyli, że coś poruszyło się za sklepowym kwietnikiem. Była to bez wątpienia sylwetka ludzka. Policjanci przystąpili więc do prawem nakazanego działania.

Włamywacz zaskoczony w pomieszczeniach sklepowych począł myśleć gorączkowo, co w tej sytuacji, w której znalazł się z własnej i nieprzymuszonej woli, ma czynić. Wyjścia nie było żadnego. Z tyłu odgradzały mu odejście solidne, żelazne drzwi, z przodu zaś policjanci, którzy wzywali do dobrowolnego spasowania. Włamywacz ani myślał jednak się poddawać. Ktoś bowiem powiedział mu kiedyś, że determinacja może czynić cuda. Przemyślawszy dogłębnie sprawę obrał jedyny jego zdaniem wariant ucieczki, który mógł przynieść pozytywne skutki. Porwał ozdobny kwiat rosnący w dość sporej donicy i osłoniwszy nią głowę rzucił się „szczupakiem" w kierunku wystawowej szyby. Znów rozprysło się szkło. Znów narobiło się hałasu. Donica nie spełniła jednak w pełni roli tarczy osłonnej, bowiem włamywacz doznał uszczerbku na ciele. Jego upadek na przysklepowym trotuarze wyglądał też komicznie. Wypisz, wymaluj, sytuacja jak z filmów Disneya. W takiej to sytuacji był łatwym obiektem do pojmania. Policjanci dopadli go błyskawicznie, lecz i nawet w takiej sytuacji „on" postanowił nie poddawać się. Walczył zacięcie. Wyrywał się, gryzł i kopał, lecz w końcu większymi siłami został obezwładniony.

Włamywaczem okazał się Jerzy T. — mieszkaniec jednego z sąsiadujących ze sklepem bloków. Przesłuchiwany przez prokuratora nie przyznawał się do czynu, uparcie twierdząc, że wszystko to, co działo się nocną porą, odbywało się poza jego świadomością. To, co opowiadali o zdarzeniu świadkowie było też dla niego historią niepojętą. Przedstawił więc prokuratorowi swoją wersję wydarzeń.

W dniu poprzedzającym włamanie przyszedł do niego kumpel, który miał dzień szczególny, bowiem urodził mu się następca na rodowym tronie. Dzień taki, jak wiadomo, należy uczcić w sposób możliwie najgodniejszy. Młody tatuś doszedł do wniosku, żed najwłaściwsza będzie solidna popijawa. Zorganizował się szybko. W gronie zaproszonych gości znalazł się też Jerzy T. Popili ponoć tęgo. Jerzy T. za kołnierz nie wylewał, bo to nie w jego zwyczaju. Po północy doszli do wniosku, że balowania dosyć. Jerzy T. wracał do domu ponoć krokiem zygzatowatym. W pewnej chwili jakoś źle ustawił swoje ciało i siła odśrodkowa wepchnęła go samorzutnie do sklepu. Co potem się działo, nie jest w stanie powiedzieć, bo naszła go amnezja zwielokrotniona.

Prokurator wysłuchał metafizycznych opowieści Jerzego T., lecz wiary im dać nie mógł bo świadkowie co rusz to opowiadali coś przeciwnego niż on. Dziwny też był fakt, że sprawca przygotował sobie do wyniesienia towaru na kwotę ponad 20 milionów złotych.

Jerzy T. uparcie trwał jednak przy swojej teorii. Tylko kto w to uwierzy?

Wywiadowca

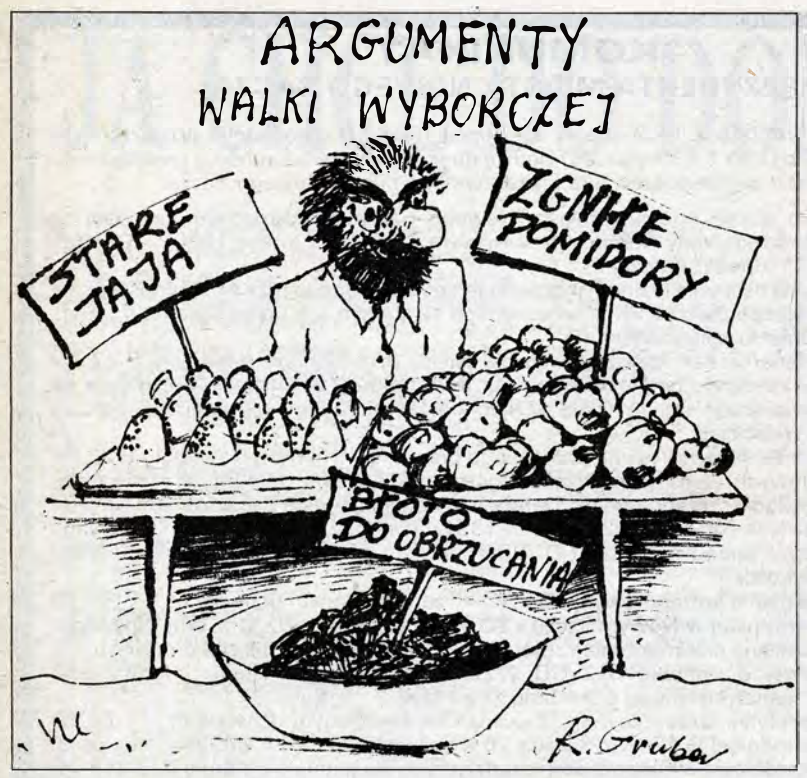

„Głodnych nakarmić, spragnionych napoić...”

str. 1

dzin alkoholików przebywały w sierpniu 42 pociechy. Wypoczynek sfinansował Ośrodek Pomocy Społecznej, opiekunów zagwarantowało Towarzystwo Brata Alberta... Dzieci wróciły zachwycone.

★ ★ ★

„Zwracam się do was jako instancji będącej dla mnie i mojej rodziny ostatnią deską ratunku. Wraz z mężem wychowujemy sześcioro dzieci. Zamieszkujemy w lokalu o powierzchni 46 metrów kwadratowych. Miesięczny dochód wynosi 369.691 zł na osobę, z czego 192.327 pochłania utrzymanie mieszkania. Jest nam naprawdę bardzo ciężko. Pomóżcie!”

★ ★ ★

Tego typu wniosków o zapomogi komisja rozpatruje setki. I najprzykrzejsze jest to, że nie wszystkie można załatwić pozytywnie. We wspomnianym przypadku wybrnięto z problemu w sposób salomonowy: rodzinie przyznano dwukrotny zasiłek celowy. W marcu wypłacono milion, w lipcu 600 tysięcy.

Nasuwa się pytanie: kto finansuje działalność Ośrodka. Przecież zapomogi to nie wszystko. Trzeba wypłacić pobory 36 pracownikom, zasilić materialnie Przychodnie Rejonowe Nr 1, 2, 3, zapłacić Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi i Polskiemu Komitetowi Opieku Społecznej. Otóż fundusze płyną z dwóch źródeł: z budżetu miejskiego oraz z rządu, konkretnie z Ministerstwa Pracy, Płacy i Spraw Socjalnych. Miasto w bieżącym roku wywiązało się w 100 procentach z podjętych zobowiązań i na zasiłki celowe i pogrzebowe wyasygnowało kwotę 1 miliarda 272 milionów. Gorzej z dotacjami z rządu. Ośrodek przedstawił zapotrzebowanie na 5 miliardów 100 milionów, co i tak było sumą minimalnie zaspokajającą potrzeby, otrzymał zaś zaledwie 2 miliardy. A dodać należy, iż pieniądze te przeznaczone są na najbardziej „kasochłonne” zasiłki stałe i okresowe. I jak tu łączyć koniec z końcem?

Józefa Pieczkowska nie tai rozgoryczenia: *„Co mamy począć z osobami zwracającymi się do nas o zasiłki mieszkaniowe? Od marca do czerwca otrzymaliśmy 1025 próśb o pomoc w utrzymaniu mieszkania, a ministerstwo nie dało ani grosza. Lukę tę staramy się jakoś łatać 150 milionami z Urzędu Miasta. Dzięki operatywności i wyrozumiałości moich pracownic udało się pozytywnie rozpatrzyć 550 wniosków. Pieniądze są, owszem obiecane, ponoć w drodze, ale jakoś nie mogą dotrzeć. Pozostając przy zasiłkach mieszkaniowych, to pragnę wyjaśnić, iż 10 procent odpłatności za czynsz, energię elektryczną, gaz, wodę itp. uiszcza najemca, resztę płacimy my, przy czym, by wniosek został spełniony, miesięczny dochód na członka rodziny nie może przekroczyć 595 tys., a w przypadku osoby samotnej 892.500.”*

Dla pań pracujących w Ośrodku najgorszymi dniami są poniedziałki i piątki. Przez biuro przetacza się tłum potrzebujących. Jędni płaczą, inni pomstują na rzeczywistość, jeszcze inni urządzają iście karczemne awantury. W jednym przypadku musiano nawet prosić o interwencję policji. Ciekawie zachował się pewien pan znany z tego, iż gros czasu spędza w rynku handlując złotem, który napisał do ministerstwa, że dyrektor ośrodka to była komunistka. A że przedstawił oficjalny dokument o niskiej emeryturze, zasiłek otrzymał...

„To jest przykre. Zdajemy sobie sprawę, że wielu obywateli po prostu nas oszukuje. Owszem, od czasu do czasu uda nam się przyłapać kogoś na pokątnym handlu, ale to wszystko nic. Ileż jest rodzin, które z nie zawsze własnej winy biedują, a pieniądze ich kosztem trafiają do kieszeni majętnych. Ale cóż, papier jest papierem” — mówi **Józefa Pieczkowska.**

Jeszcze parę cyfr. W lipcu Ośrodek przyznał 390 zasiłków okresowych, 138 stałych i 1094 celowych. Na finansowanie pracy pielęgnacyjnej sióstr zatrudnionych w PCK, OPS dostał od rządu 100 milionów zamiast wymaganych 364. Wynikła więc konieczność „zweryfikowania” ludzi potrzebujących opieki. Objęto nią ostatecznie 180 chorych bądź niedołężnych.

★ ★ ★

„Czy można pozostać obojętnym wobec człowieka — istoty stworzonej i ograniczonej, więcej, grzesznika, przeznaczonego do tego, by być dzieckiem Boga? Jakże nie wołać ze św. Janem: »Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwami dziećmi Bożymi, i rzeczywiście nimi jesteśmy (...)« Czy można pozostać nieczułym na takie wezwanie ojcowskiej miłości Boga, który zaprasza do wspólnoty życia? (...)” (fragment z Orędzia Papieża **Jana Pawła II** do młodzieży z okazji VI Światowego Dnia Młodzieży).

Niech te słowa największego autorytetu moralnego staną się przesłaniem dla nas wszystkich. Żyjemy w czasach trudnych i zapewne sytuacja nieprędko ulegnie poprawie. Jedni opływają w dostatki, inni ledwo, ledwo „sztukują” budżet rodzinny. Rozejrzyjmy się wokół siebie trochę baczniej. Dostrzeżemy zapewne wielu takich, którzy potrzebują pomocy, a wstyd im do tego jest się przyznać. Wyciągnijmy dyskretnie rękę. Ośrodek Pomocy Społecznej nie ogarnie wszystkich biednych i ułomnych. Pamiętajmy, że Chrystus nauczał: **„Głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, bezdomnych w dom przyjąć...”**

Daniel WEIMER

P.S. To niestety też fakt: od początku roku zaledwie cztery bezrobotne osoby, którym OSP „załatwił” stałe zatrudnienie podjęły pracę. Życie jest pełne niesprawiedliwości i paradoksów... **(D.W.)**

„Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Nowym Sączu odpowiadając na notatki prasowe zamieszczone w „Głosie Sądeckim” z dnia 21 lipca a zatytułowane „Działka jak w Nowym Jorku”, „Kupcy bronią Rosjan” prosi uprzejmie o zamieszczenie wyjaśnienia stanowiącego prawdziwą informację Społeczeństwa Miasta o korzyściach finansowych Spółdzielni z tytułu administrowania placami targowymi przy ul. Lwowskiej-Krańcowej i Pl. Słowackiego. Zgodnie z Uchwałą Rady Miasta nr XI/87/91 z dnia 22 marca

pocztylion
LISTY LISTY LISTY

br. 99% wpływów z pobranych opłat targowych Spółdzielnia przekazuje do budżetu Miasta. Spółdzielni pozostaje 1% na ponoszenie wszystkich kosztów prowadzenia placów targowych łącznie z wynagrodzeniem pracowników.

Nie bez znaczenia jest fakt, że uchwała ta w sposób odmienny reguluje zasady odprowadzenia do budżetu Miasta należności pobranych na targowiskach od użytkowników, którzy odprowadzają do budżetu 80% i 90% wpływów. Ukarana tą uchwałą z przyczyn niewiadomych została tylko Spółdzielnia — długoletni użytkownik tychże placów.

Dla przykładu podaje się, że w m-cu czerwcu br. Spółdzielnia przekazała do budżetu Miasta kwotę zł 99.881.000 „wzbogacając” się na działalności targowiskowej o 10 milionową stratę.

Spółdzielnia informuje ponadto, że wbrew oczekiwaniom Pana Redaktora nie kupi od Zarządu Miasta 4-arowej działki za kwotę 600 milionów zł.

Prezes Zarządu
mgr Stanisław Skuza

Krzyżówka

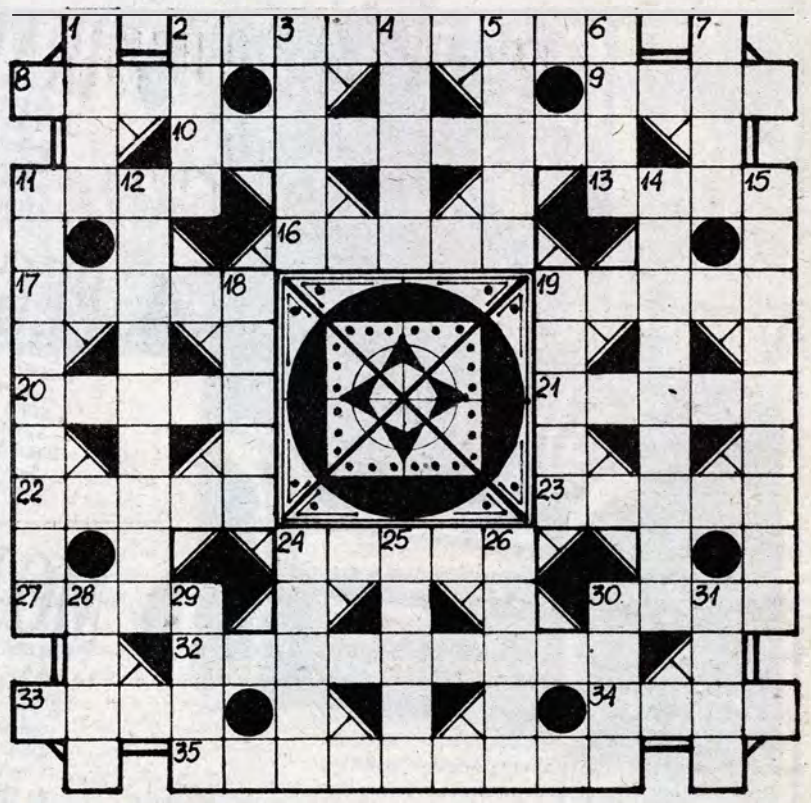

POZIOMO
2 — dowódca garnizonu wojskowego
8 — złotówka argentyńska
9 — glon
10 — miasto nad Mleczką
11 — tatami
13 — warszawski klub sportowy
16 — pewność siebie
17 — kapilara
19 — australijski torbacz
20 — jedna z elektrod
21 — pisarz australijski, autor powieści „Wóz ognisty”
22 — miejscowość w Belgii, znana z użycia gazu musztardowego
23 — okres zbioru plonów
24 — komik cyrkowy
27 — opera Verdiego
30 — wraz z Inogdą tworzy Szyłkę
32 — ...Małopolski, nad Bystrzycą
33 — niejedna w banku
34 — domena Chronosa
35 — przetwór owocowy

PIONOWO
1 — płynie przez Leningrad
2 — zwał słomy
3 — polski taniec ludowy
4 — sztuczny lub organiczny
5 — lek od bólu gardła
6 — rasa psa
7 — odłóg
11 — tłuszcz spożywczy
12 — miasto w woj. zamojskim
14 — miejscowość pod Przemyślem z uroczym zamkiem z XVI— —XVII w.
15 — ojciec Elektry
18 — jeden z bohaterów „Iliady”
19 — turecki żandarm
24 — niedawny przywódca węgierski
25 — pocztowe zawiadomienie
26 — miano
28 — wojuje na Bliskim Wschodzie
29 — indyjski stan „herbaciany”
30 — zwierzę hodowlane
31 — cienka tkanina bawełniana

„STANKOS”

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 25 wylosowaliśmy **Tadeusza Maciasia** z Bilska. Gratulujemy! Nagrodę wyślemy pocztą.

Nie sięgamy...

str. 1

wek, które znajdują się w lokalach spółdzielczych, zrobiła już to Spółdzielnia „Siła” wypowiadając nam warunki płatności.

— **Jak Pan ocenia kilkumiesięczną działalność MZPiŻ?**

— Niektórzy starają się za wszelką cenę przypiąć nam łatkę widząc w nas tylko administracyjną czapę, bez której świat by się nie zawalił. Podam tylko fakty: otóż, już po półrocznej działalności, w czasie której zracjonalizowaliśmy zatrudnienie w placówkach, wprowadziliśmy dwuelementowe czesne, większość pracowników zrezygnowała z dopłaty do wyżywienia, zaoszczędziliśmy grubo ponad 16 mln zł miesięcznie. Ta kwota pozwoliła nam na wydatne zmniejszenie kosztów przedszkoli. W drugim półroczu, w którym zmniejszamy liczbę oddziałów, zatrudnienie, charakter niektórych placówek i wprowadzamy nowe formy działalności, spodziewamy się jeszcze większych efektów. Niestety, ciężko nam przewidzieć jakie koszty poniesiemy w związku ze wzrostem cen energii, materiałów i usług remontowo-budowlanych, telekomunikacyjnych, podwyżką czynszów czy obligatoryjnymi podwyżkami wynagrodzeń. Taki bilans będziemy mogli przedstawić dopiero na koniec roku. Jednak chciałbym podkreślić: nie sięgamy bezwzględnie i bezzasadnie do kieszeni naszych klientów, robimy to w ostateczności. **(B)**

MERKURY przehandlowany

str. 1

bądź niewielkiej społeczności. Nie obawia się Pan plajty?

— *Firmy przeze mnie kierowane zawsze wchodziły na drogę pełnego rozwoju. Nie jestem jednak nieomylny. Kiedyś musi nastąpić pierwszy krach — nie sądzę jednak by stało się to w Sączu. Moją dewizą jest szeroko pojęte „klient nasz pan”. Cóż z tego, że mam pełne magazyny skoro nikt tego nie chce? Należy wejść w rynek, poznać jego aktualne potrzeby, stosować marketing w pełnym tego słowa znaczeniu. Handel to ciągły obrót. Dlatego mnie wyrzucono. Pewni ludzie nie mogli, bądź nie chcieli zrozumieć pewnych rzeczy.*

— Jest Pan postacią kontrowersyjną — rasowym businessmanem. Jak Pan to robi, jak Pan działa?

— *Na mój sukces składa się odrobina talentu i ciężka wielogodzinna praca. Ja ten sklep już raz w życiu wykupiłem. Konkretniej to całe nowosądeckie WPHW. Legalnie, w drodze przetargu. NIE SPEŁNIONO JEDNAK WARUNKÓW UMOWY I WPHW WYCOFAŁO SIĘ Z TRANSAKCJI, UNIEWAŻNIAJĄC UMOWĘ.*

— Ma Pan teraz swoją firmę?

— *Tak, nazywa się „HERSE”. Jest to firma hurtowa artykułów przemysłowych (meble, RTV, elektryka, sport, papier, zabawki, AGD, dywany, środki czystości)*

— Jakie wartości starał będzie się Pan przekazać na sądecki, „oportunistyczny” grunt?

— *Przede wszystkim nie chcę niczego zarządzać. Tutaj jest dyrektor i handel. W przyszłości chciałbym stworzyć z „MERKUREGO” integralną, samodzielną jednostkę organizacyjną, samofinansującą się i samorozwijającą.*

— Czy będą roszady personalne?

— *Raczej nie. Dyrektorką została p. DANUTA MOGILSKA. Obecnie zatrudnionych jest ok. 50 osób — docelowo w granicach 60.*

— Co chciałby Pan przekazać za pośrednictwem „GŁOSU SĄDECKIEGO”?

— *Gorąco namawiam do współpracy. Zapraszam wszystkich drobnych rzemieślników do wynajęcia stoiska w „MERKURYM”. Może to być dorabianie kluczy, sprzedaż kaset, fotograf, repasacja pończoch, ksero. Atrakcyjne ceny wynajmu. Preferuję obrót bezgotówkowy! A na razie zapraszam w środę na nieuroczyste otwarcie „przemeblowanego” sklepu. Zapraszam i życzę udanych zakupów.*

— Dziękuję za rozmowę.

Marek BEROWSKI

IKAR

MEBLE ZE SKÓRY

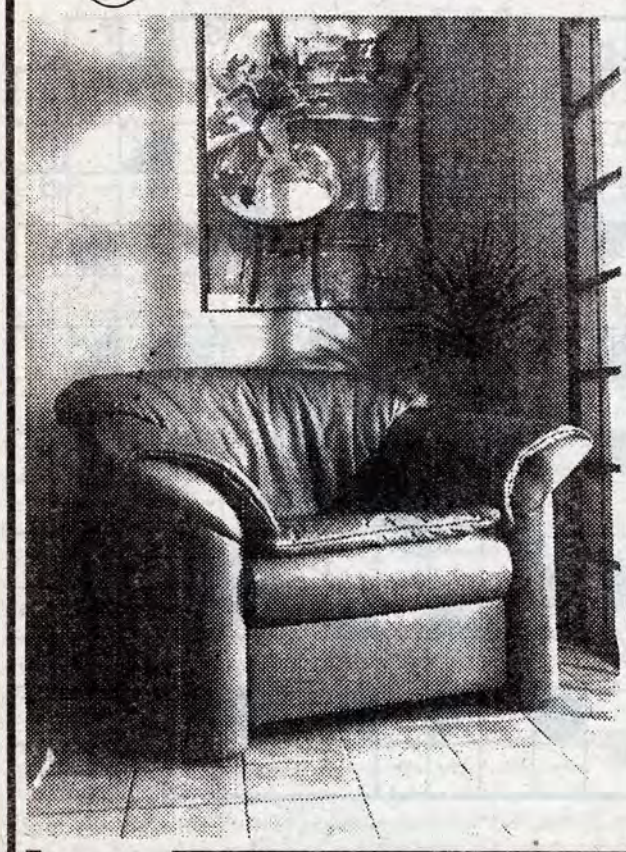

IKAR
- FOTEL
- SOFA 2-osobowa
- SOFA 3-osobowa
- ZYDEL

PEGAZ
- FOTEL
- SOFA 2-osobowa
- SOFA 3-osobowa
- SOFA 3-osobowa do spania

MOTYL
- FOTEL
- SOFA 2-osobowa
- SOFA 3 osobowa
- SOFA 3 osobowa do spania
- PUFA
- NAROŻNIK

SIMCPA

MEBLE BIUROWE

ESTETYKA, FUNKCJONALNOŚĆ, TRWAŁOŚĆ, DOWOLNOŚĆ ZESTAWIEŃ

NOWY SĄCZ, UL. KOŚCIUSZKI 20, TEL. 333-11 w. 111

KOMUNIKAT
PREZYDENTA MIASTA NOWEGO SĄCZA

Stosownie do art. 28 ust. 1 i 2 ustawy z 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym (jednolity tekst: Dz. U. Nr 17/89, poz. 99) podaję do publicznej wiadomości o przystąpieniu do zmian w planach zagospodarowania przestrzennego miasta Nowego Sącza:

1. w miejscowym planie ogólnym miasta Nowego Sącza zatwierdzonym uchwałą nr 92/XXI/80 Wojewódzkiej rady Narodowej w Nowym Sączu z 21 lutego 1980 r. (Dz. Urz. WRN Nr 3, poz. 11 z późn. zmianami):
a) częściowa zmiana ustalenia realizacyjnego dla terenu położonego przy Al. Wolności przed budynkiem istniejącego dworca PKS, oznaczonego symbolem ZP, polegająca na dopuszczeniu budowy obiektu usługowego,
b) częściowa zmiana ustaleń realizacyjnych dla terenu oznaczonego symbolem E 27 ZN przeznaczonego na rezerwę terenową pod ciągi infrastruktury technicznej, polegająca na poszerzeniu sąsiadującego terenu D 52 MNj o obszar niezbędny dla realizacji potrzeb mieszkaniowych właścicieli,
c) zmiana przeznaczenia części terenu położonego przy ul. Dożynkowej o symbolu B 23 RP (tereny upraw polowych) — na tereny urządzeń gospodarki polowej, ogrodniczej i zwierzęcej.
2. w miejscowym planie szczegółowym „Dąbrówka" zatwierdzonym Zarządzeniem Nr 4/84 Prezydenta Miasta Nowego Sącza z 28 stycznia 1984 r. (Dz. Urz. WRN Nr 2, poz. 22) zmiana przeznaczenia części terenu o symbolu D 8 RO na teren budownictwa mieszkaniowego o niskiej intensywności,
3. w miejscowym planie szczegółowym „Gorzków" zatwierdzonym uchwałą nr XIV/86/86 Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Sączu z 26 września 1986 r. (Dz. Urz. Woj. Nowosąd. Nr 13, poz. 167) zmiana przeznaczenia części terenu rezerwowanego na pas drogowy ulicy głównej obszarowej o symbolu 012 GO 2/2-4 na poszerzenie terenu budownictwa mieszkaniowego jednorodzinnego o symbolu D 50 MNj,
4. w miejscowym planie szczegółowym „Zawada" zatwierdzonym uchwałą nr XIV/88/86 Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Sączu z 26 września 1986 r. (Dz. Urz. Woj. Nowosąd. Nr 13, poz. 168) częściowa zmiana ustaleń realizacyjnych dla terenu o symbolu D III 219 UO (usługi oświaty) w części przy ul. Nawojowskiej, z przeznaczeniem pod budownictwo mieszkaniowe o niskiej intensywności,
5. w miejscowym planie szczegółowym „Gołąbkowice" zatwierdzonym uchwałą nr XV/97/86 Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Sączu z 16 grudnia 1986 r. (Dz. Urz. Woj. Nowosąd. Nr 3/87, poz. 21) zmiana ustalenia realizacyjnego części terenu o symbolu C 13 UO IV (urządzenia oświaty) w rejonie styku z ul. Kasprzaka polegająca na poszerzeniu terenu budownictwa jednorodzinnego C 9 MNj 7, z zachowaniem możliwości dojazdu do obszaru rezerwy pod urządzenia oświaty,
6. w miejscowym planie szczegółowym „Tarnowska-Hallera" zatwierdzonym uchwałą nr XXI/129/87 Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Sączu z 18 grudnia 1987 r. (Dz. Urz. Woj. Nowosąd. Nr 2/88, poz. 3):
a) zmiana przeznaczenia terenu o symbolu A 376 j ZP (zieleń izolacyjna nieurządzona) na teren pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne, łącznie ze zmianą parametrów pasa drogowego części ul. Wierzbowej,
b) zmiana lokalizacji stacji benzynowej przy ul. Tarnowskiej położonej na terenie o symbolu A 344 c KS, wraz z rozwiązaniem lokalizacji systemu obsługi komunikacji (stacje paliwowe, stacje obsługi) na terenie miasta.

Zainteresowane organy administracji, jednostki organizacyjne, organizacje i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski do zamierzonych zmian na adres: Urząd Miejski w Nowym Sączu — Wydział Urbanistyki i Planowania Przestrzennego.

PREZYDENT MIASTA Jerzy Gwiżdż

BIURO TURYSTYCZNE
„JANKO" s.c.
33-300 Nowy Sącz, ul. Sobieskiego 10, tel. 237-59, tlx 0326229
proponuje:

wycieczki: FRANCJA — Paryż — 2.200.000,—
WŁOCHY — Rzym — 2.300.000,—
WŁOCHY — Rimini — 1.900.000,—
TURCJA — Istambuł — 1.700.000,—
GRECJA — Ateny — 2.650.000,—
przejazdy: PARYŻ — 700.000,—
NORYMBERGA — 600.000,—
SAARBRÜCKEN — 600.000,—

● wynajem autobusów ● ubezpieczenie „POLISA"

Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Nowym Sączu
— firma z czterdziestoletnią tradycją
przyjmie usługi na wykonanie:

★ robót ogólnobudowlanych
★ robót remontowych
★ robót stolarskich — stolarka nietypowa, altanki ogrodowe itp
★ robót ślusarskich — elementy ogrodzeń
★ robót instalacyjnych

od osób fizycznych i prawnych.

Konkurencyjne ceny i terminy — szczegóły do omówienia w Dziale Technicznym, ul. Nowy Świat 2, tel. 228-20 w. 237

FOTOSKŁAD
look pol
Kraków, ul. Wielopole 17
☎ 227444 w. 283
komputerowy skład i łamanie wszelkich tekstów

Zakład Elektromechaniczny
NOWY SĄCZ
Dąbrowa 1
oferuje:
● przewijanie silników
● pomp BIBO i innych

od 8.00 do 16.00
soboty 8.00 — 12.00

Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniom społecznym oraz mając na uwadze dalszy efektywny wpływ na zmniejszenie kosztów utrzymania miejskich żłobków i przedszkoli proponujemy Państwu skorzystanie z usług placówek o wydłużonym czasie pracy, np.:
● placówek dwuzmianowych lub
● placówek całotygodniowych

Przystąpienie do organizacji wybranych przez mieszkańców form pracy jednostek uzależnione jest od pisemnego awiza skierowanego do Miejskiego Zakładu Przedszkoli i Żłobków w Nowym Sączu, ul. Narutowicza 6, I p. lub kierownictwa jednostek podległych, w których podana zostanie wybrana forma i lokalizacja placówki.

Dopuszczamy także możliwość uruchomienia placówek o innej niż wymienione formie.

Jeżeli chcesz by Twoje dziecko miało bardzo dobrą opiekę, gdy Ty:
■ szukasz pracy,
■ pracujesz w godzinach nietypowych,
■ prowadzisz business,
■ masz wieczorem wychodne —
MZPiŻ przyjdzie Ci z pomocą

Dyrektor, **JERZY ŚLAZYK**

BUDIMEX-Olsztyn Sp. z o.o.

Przedstawiciel w Nowym Sączu
prowadzi nabór pracowników w zawodach:
● **cieśla budowlany** ● **betoniarz-zbrojarz**
● **murarz oraz inżynierów i techników budowlanych z biegłą znajomością języka niemieckiego** w celu zatrudnienia na budowach eksportowych w Niemczech, CSRF, Bułgarii.

Zgłoszenia na adres: 33-300 Nowy Sącz, ul. Długosza 50/22, tel. 204-32 w godz. 7.00 — 8.00, 13.00 — 15.00

SKŁAD BUDOWLANY

NOWY SĄCZ, ul. KOLEJOWA 16 (były magazyn PSK) tel. 213-05

oferuje po atrakcyjnych cenach szeroki asortyment materiałów budowlanych

Urząd Miejski w Nowym Sączu poszukuje tańszych i konkurencyjnych firm dla świadczenia usług pozostających w zakresie działania Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Nowym Sączu.

Informacje o zakresie ewentualnie powierzonych czynności można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Dróg, a w zakresie finansowym — u Skarbnika Miasta.

Prezydent Miasta Jerzy Gwiżdż

Ogłoszenia drobne

■ Żaluzje, montaż, gwarancja — Nowy Sącz, tel. 219- 88

■ Wideofilmowanie — „Alex", Lwowska 68, tel. 250-63.

■ Sprzedam trak taśmowy. Józef Świgut, Mszalnica k. Królowej Polskiej.

■ Mieszkanie dla rencistki za pomoc w domu. Piwniczna, ul. Krynicka 12, Walczyk.

AUTOMOBILES PEUGEOT

Firma *AUTOMOBILES PEUGEOT* informuje swoich klientów, że EKOPOL GÓRNOŚLĄSKI jest jej jedynym oficjalnym importerem na województwa: katowickie, krakowskie, wrocławskie, opolskie, wałbrzyskie, częstochowskie, nowosądeckie i bielsko-bialskie upoważnionym do:

— utworzenia oficjalnej SIECI SPRZEDAŻY NOWYCH SAMOCHODÓW marki PEUGEOT

— stworzenia SIECI OFICJALNEGO SERWISU PO-SPRZEDAŻOWEGO i jedynie posiadającym prawo do wykonywania SERWISU GWARANCYJNEGO

Informujemy rownież, że warunki gwarancji, stosowane przez tę oficjalną sieć, są jedynymi dopuszczonymi przez firmę *AUTOMOBILES PEUGEOT* na rynku polskim.

Dlatego firma *AUTOMOBILES PEUGEOT* i jej oficjalna sieć nie ponosi żadnej odpowiedzialności za obietnice gwarancji, przekraczającej warunki ogólnie stosowane przez firmę *AUTOMOBILES PEUGEOT* w Polsce.

Firma *AUTOMOBILES PEUGEOT* dziękuje firmie EKOPOL GÓRNOŚLĄSKI, jej jedynemu oficjalnemu importerowi na województwa: katowickie, krakowskie, wrocławskie, opolskie, wałbrzyskie, częstochowskie, nowosądeckie i bielsko-bialskie za jej pracę wykonaną w ciągu 3 miesięcy.

EKOPOL GÓRNOŚLĄSKI oferuje swoim klientom:

1. sprzedaż całego asortymentu samochodów PEUGEOT, z zapewnieniem warunków jakości, wymaganych przez producenta
2. fachowy i skuteczny serwis po-sprzedażowy, dzięki przeszkoleniu pracowników EKOPOLU przez specjalistów z firmy AUTOMOBILES PEUGEOT
3. sprzedaż oryginalnych części zamiennych PEUGEOT, pochodzących wyłącznie, bezpośrednio od producenta
4. udzielanie jednorocznej gwarancji Automobiles Peugeot, bez ograniczenia przebiegu kilometrów, zgodnie z ogólnymi warunkami gwarancji, stosowanymi przez firmę Automobiles Peugeot w Polsce.

Niniejsze oświadczenia są autoryzowane przez Automobiles Peugeot

EKOPOL GÓRNOŚLĄSKI

Zakłady Produkcyjno-Usługowe
„EKOSET" Sp. z o.o. — Bytom
zapraszają
DO SALONU SPRZEDAŻY
SAMOCHODÓW
Peugeot
w Nowym Sączu
ul. Węgierska 201 (na terenie Polmozbytu)
tel. 218-65, 218-75 (w. 9)

Polecamy

205 PEUGEOT 309 PEUGEOT
405 PEUGEOT 605 PEUGEOT

wszystkie typy fabrycznie nowych samochodów
Peugeot — 205, 309, 405, 605

Udzielamy

rocznej gwarancji, bez względu na przebieg kilometrów.
Sprzedawane przez nas samochody mają zabezpieczony serwis naprawczy i części zamienne dostarczane bezpośrednio przez firmę Automobiles Peugeot

Działamy

z upoważnienia EKOPOLU GÓRNOŚLĄSKIEGO oficjalnego przedstawiciela Automobiles Peugeot na tym obszarze

EKOPOL GÓRNOŚLĄSKI

EKOPOL GÓRNOŚLĄSKI
PROWADZI AUTORYZOWANY
PRZEZ AUTOMOBILES PEUGEOT
SERWIS NAPRAWCZY PEUGEOT
który poleca PT Klientom
swoje usługi:
— przeglądy
— naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne jak również oleje, smary, środki konserwacyjne zalecane przez producenta, doradztwo techniczne
PRZEGLĄDÓW DOKONUJĄ FACHOWCY PRZESZKOLENI PRZEZ AUTOMOBILES PEUGEOT

Zapraszamy
Bytom, ul. Dworska 15
telefony:. 81-03-75
81-82-09

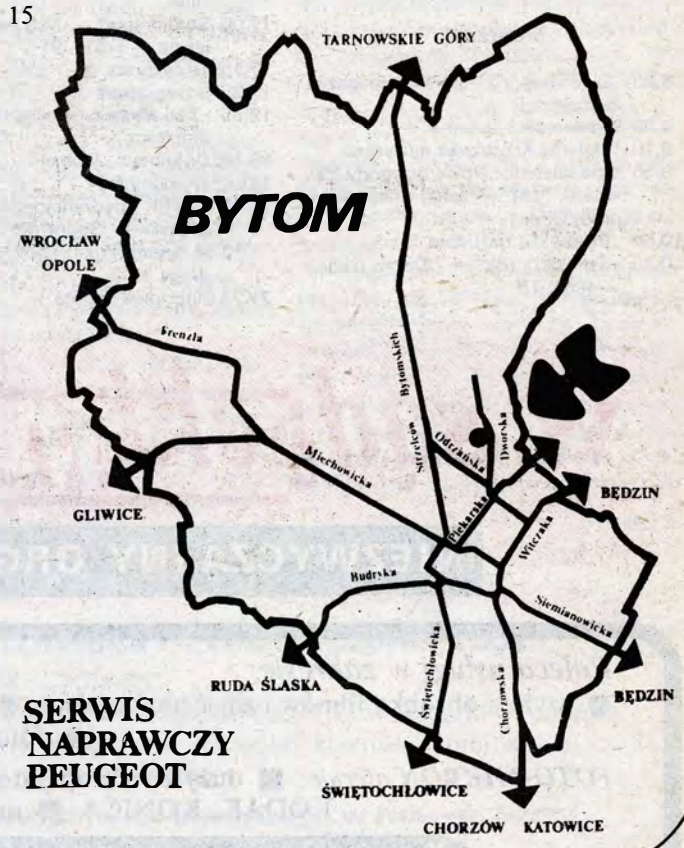

SERWIS
NAPRAWCZY
PEUGEOT

TV program

CZWARTEK — 22.08.1991
program I

8.00 „Dzień dobry" — poranny mag. rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
10.10 „Sto lat" — mag. ubezpieczeń społecznych
10.20 Giełda pracy, giełda szans
10.40 „Osaczony" — film fab. prod ZSRR
12.05 Aktualności telegazety
17.00 Studio Lato
17.15 Teleexpress
17.30 Studio Lato
18.00 „Bill Cosby Show" — serial prod. USA
18.25 Studio Lato
18.50 Magazyn katolicki
19.00 Dobranoc: „Leśni przyjaciele" (2)
19.30 Wiadomości
20.05 XXVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki — Sopot '91 — koncert gwiazd, cz. 1
21.25 Goście Andrzeja Zarębskiego
21.45 XXVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki — Sopot '91 — koncert gwiazd, cz. 2
23.05 Wiadomości wieczorne
23.25 „Bill Cosby Show" — serial prod. USA (wersja oryginalna)
23.50 BBC — world service

program II

Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 Język angielski (28)
8.40 Teleklinika dr Anatolija Kaszpirowskiego
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.45 Powitanie
17.00 Teleklinika dr Anatolija Kaszpirowskiego
17.30 „Cudowne lata" — „Wiara" — serial prod. USA
18.00 Kronika
18.30 „Pod wspólnym dachem" (7) — „Wynalazcy" — serial prod. fran.
20.00 Studio Teatralne „Dwójki" — Stanisław Wyspiański „Sędziowie"
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „W Solidarności" — cz. 4 ostatnia — film dok. prod. BBC
23.00 Studio sport — M.E. w pływaniu — Ateny '91
23.30 CNN

PIĄTEK — 23.08.1991

program I

8.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: Krzyżówka muzyczna
9.40 Kino teleferii: „Nowe przygody He-Mana" (9) — serial animowany prod. USA
10.00 „Szkoła dla rodziców"
10.25 „Janosik" (8) — „Dobra cena" — serial TP
11.10 Aktualności telegazety
17.00 Studio Lato
17.15 Teleexpres
17.30 Studio Lato
18.00 „Bill Cosby Show" — serial prod. USA
18.25 „Raport"
18.45 „Reflex"
19.00 „Express gospodarczy"
19.15 Dobranoc „Berta"
19.30 Wiadomości
20.05 XXVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki — Sopot '91 — konkurs o Grand Prix Sopot '91, pierwszy etap, cz. 1
21.25 Studio sport — M.E. w pływaniu — Ateny '91
21.45 XXVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki — Sopot '91, konkurs o Grand Prix Sopot '91
23.05 Wiadomości wieczorne
23.25 „Billy Cosby Show" — serial prod. USA (wersja oryginalna)
23.50 BBC — world service

program II

Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 Język angielski (29)
8.35 Magazyn telewizji śniadaniowej
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.45 Powitanie
17.00 Studio sport — M. E. w pływaniu — Ateny '91
17.30 „Cudowne lata" „Baseball" — serial prod. USA
18.00—21.30 Programy regionalne
21.30 Panorama dnia
21.45 „Nie zawsze musi być kawior" (7) — serial prod. niemieckiej
22.45 Sport
22.55 „Obrazy, słowa, dźwięki" — magazyn pod redakcją Krzysztofa Glondysa
23.40 CNN
23.55 Noc z anteną 5

SOBOTA — 24.08.1991

program I

8.00 „W sobotę rano" — magazyn informacyjno-gospodarczy
8.35 „Ziarno" — program red. katolickiej dla dzieci i rodziców
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści" — "Rock and rollowa mama", cz. 2 — ost.
10.25 „Na zdrowie" — magazyn rekreacyjny
10.45 „Herby i rody rycerskie" — program dokumentalny
11.10 Telewizyjny koncert życzeń
11.40 „Żyć" — magazyn ekologiczny
12.10 „Zielona linia" — program red. rolnej
12.30 Studio sport
14.30 „Siódemka" w „Jedynce", „Dzieci tańca" — film dokumentalny prod. francuskiej
15.50 „Skarbiec" — magazyn historyczny
16.30 „Butik" — magazyn Grażyny Szcześniak
17.00 Studio sport — M.Ś. w lekkiej atletyce — Tokio '91
17.15 Teleexpress
17.35 Studio sport
18.55 „Z kamerą wśród zwierząt" — „Nasi drapieżcy"
19.15 Dobranoc: „Domel"
19.30 Wiadomości
20.05 XXVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki — Sopot '91 — konkurs o Grand Prix Sopot '91 — etap drugi, cz. 1
21.25 Sportowa sobota
21.45 XXVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki — Sopot '91 — konkurs o Grand Prix Sopot '91 — etap drugi, cz. 2
23.05 Wiadomości wieczorne
23.30 „Mac Gyver" (4) — serial prod. USA

program II

7.25 „Grunwald" — obraz zapomniany — program publicystyczny
Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 „Kapitan Planeta i planetarianie" (23) „Podróż w przeszłość" — serial animowany prod. USA
8.35 Magazyn telewizji śniadaniowej
9.15 „Tygiel" — zagraniczny magazyn kulturalny
9.45 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.40 „Bolesne dojrzewanie Adriana Mole'a (5) — serial prd. ang.
11.05 „Tacy sami" — program w języku migowym
11.25 „Dookoła świata", „Spotkanie przy Hornie"
11.55 „Z wiatrem i pod wiatr" — magazyn żeglarski
12.25 „Ach, Ameryka — dziecko potrafi" — widowisko z udziałem tanecznych zespołów dziecięcych, Bohdana Smolenia, Mieczysława Szcześniaka, Ryszarda Rynkowskiego, Danuty Błażejczyk
13.05 „Fajanse polskie" — reportaż z wystawy w Muzeum Narodowym
13.25 „Zwierzęta świata" — „Zawód — operator filmów przyrodniczych" — serial dok. prod. angielskiej
13.55 VI gdańskie spotkania gitarzystów — mistrz i uczeń — reportaż
14.25 „Ze wszystkich stron" — reportaż
14.55 Program dnia
15.00 Vademecum teatromana — Witkacy w czasie kanikuły
15.30 „Pan wzywał, milordzie" (3) — „Darowizna" — serial prod. angielskiej
16.20 „Jeszcze wczoraj, jeszcze dziś" — fragmenty spektaklu z teatru im. B. Barbackiego w Nowym Sączu
17.00 Ekspres reporterów
17.30 „Wzrockowa lista przebojów" Marka Niedźwieckiego
18.00 Kronika
18.30 Godzina z Krzysztofem Kolbergerem
19.30 „Galeria 38 milionów" — malarstwo Zdzisława Nitki
20.00 Z cyklu „Cztery kobiety" — „Carla" — film fab. prod. włoskiej
21.30 Panorama dnia
21.45 „Bez znieczulenia" — program Wiesława Walendziaka
22.00 Akatyst ku czci Bogurodzicy
22.05 „Lepiej późno niż wcale" — magazyn
0.55 CNN

NIEDZIELA — 25.08.1991

program I

8.00 „Kraj za miastem"
8.20 „Od niedzieli do niedzieli"
9.00 Kino teleferii: „Wygrana" — film fab. prod. australijskiej
10.30 „Przygody roślin" (1) „Uczeń czarnoksiężnika" — serial dok. prod. francuskiej
11.00 „Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi"
11.25 „Służba zastępcza" — wojskowy program publicystyczny
11.50 Telewizyjny koncert życzeń
12.20 Studio sport — M.Ś. w lekkiej atletyce — Tokio '91
14.10 Telemost — rozmowa z Jeremy Cohenem (na temat funkcji tzw. „znaków firmowych" i ochrony własności intelektualnej)
14.45 „Pieprz i wanilia" — „W krainie zielonego smoka i śpiewających syren"
15.25 Telewizjer
15.45 W starym kinie: „Malowana zasłona" — film fab. prod. USA
17.15 Teleexpress
17.30 Studio sport — M.Ś. w lekkiej atletyce — Tokio '91
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia „Gumisie" — serial anim. prod. USA
19.30 Wiadomości
20.05 XXVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki — Sopot '91 — koncert galowy, cz. 1
20.45 Sportowa niedziela
21.05 XXVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki — Sopot '91 — koncert galowy, cz. 2

program II

7.50 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.25 Film dla niesłyszących: w starym kinie — „Malowana zasłona" — film fab. prod. USA
10.00 CNN
10.10 „Jutro poniedziałek"
10.30 Programy lokalne
11.00 „Biennale weneckie" — reportaż Andrzeja Gebera
11.50 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie" — program Iwony Lekawy
12.30 „Express dimanche"
12.45 Gość „dwójki"
13.00 Polska Kronika Filmowa
13.10 100 pytań do...
13.50 „Przecież to znamy" — program muzyczny
14.10 „Przyłbice i kaptury" (9) — „Jutro bitwa" — serial TP
15.10 Studio sport — Formuła I — Grand Prix Belgii
15.30 Podróże w czasie i przestrzeni „Wędrówki ludów nad Pacyfikiem" (11 — ost.), „Ostatni horyzont" — serial dokum. prod. australijskiej
16.30 Studio sport — Formuła I — Grand Prix Belgii — M.Ś. w lekkiej atletyce — Tokio '91
17.30 „Bliżej świata" — przegląd telewizji satelitarnych
18.30 Muzyczna Antena 5 — „Fortepian i gitara"
19.00 Wydarzenia tygodnia
19.30 Galeria „dwójki" — Magdalena Abakanowicz
20.00 Z cyklu „Cztery kobiety" — „Rosa" — film fabularny prod. włoskiej
21.30 Panorama dnia
21.45 „Człowiek bez ojczyzny" — film fab. prod. USA
23.00 „Pies, czyli kot" — program Stanisława Tyma
23.10 „Rozmowy bez sekretów" — Oprah Winfrey Show „Strach przed wizytą u lekarza"
23.55 CNN

PONIEDZIAŁEK 26.08.91
program 1

16.55 aktualności telegazety
17.00 Studio Lato
17.15 Teleexpress
17.30 „Bill Cosby show" — serial USA
18.00 Studio Sport — m. ś. w lekkiej atletyce — Tokio '91
18.45 — Studio Lato
19.15 Dobranoc „Przygody Bolka i Lolka"
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji — spektakl na bis — Paul Barz „Kolacja na cztery ręce"
21.40 „Ring" — rock in gospel — recital Jole Cure
22.10 „Zawsze po 21-szej"
22.55 Wiadomości wieczorne
23.20 „Bill Cosby show" — serial USA (wersja oryginalna)
23.45 BBC — world service

program 2

16.45 powitanie
16.50 „Zwierzęta wokół nas" — „Podaj łapę"
17.15 Studio Sport — m.ś. w lekkiej atletyce — Tokio '91
18.00 Program lokalny
18.30 „Przegląd Kronik Filmowych"
19.00 „Ojczyzna — Polszczyzna" — „Co dalej z Biessmiertnych?"
19.15 "Za kierownicą"
19.25 Zapraszamy do „dwójki"
19.30 W podwójnej roli Krzysztof Jakowicz W. A. Mozart — koncert a-dur
20.00 Solidarni — Halina Frąckowiak i jej goście
21.00 „Maraton Trzeźwości"
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Jak car Piotr Ibrahima swatał" — film fab. prod. radz. (96 min)
23.30 Studio im. A. Munka — „Co to konia obchodzi" film G. Popowina (49 min)

WTOREK 27.08.1991
program 1

17.00 Studio Lato
17.15 Teleexpress
17.30 „Bill Cosby show" — prod. USA
18.00 Studio sport
18.45 Studio Lato
18.55 W Sejmie i w Senacie
19.15 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.05 „Ziemia obiecana" serial TP
21.00 Telemuzak
21.40 „Nagie życie" — film dok. prod. jugosłowiańskiej o obozach koncentracyjnych w Jugosławii
22.40 Wiadomości wieczorne
23.05 „Bill Cosby show" — prod. USA
23.30 BBC world service

Program II

16.50 Archiwum Neptuna
17.15 Studio sport
18.00 Kronika
18.30 Modlitwa wieczorna z Jasnej Góry — modli się młodzież z całego świata
18.50 Seans filmowy
19.30 „Z ziemi polskiej" — „Wygnańcy i żołnierze"
20.00 Wrocławskie spotkania Finis coronat opus
20.40 Reportaż z festiwalu teatrów ulicznych w Jeleniej Górze
21.00 „Teatr, czyli świat" — z Henrykiem Bistą rozmawia A. Żurowski
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Penelopy" — film pol.
23.25 CNN

ŚRODA 28.08.91

Program I

17.00 Studio Lato
17.15 Teleexpress
17.30 Studio Lato
18.00 „Bill Cosby show" — prod. USA
18.25 Studio Lato
19.15 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia" serial USA
20.55 Prof. Ewa Łętowska
21.10 Kabaret Starszych Panów
22.15 Wiadomości wieczorne
22.35 „Nagie życie" — film dok. prod. jugosłowiańskiej
23.35 „Bill Cosby show" — prod. USA
24.00 BBC world serice

Program II

17.00 Ekostres
17.30 „Cudowne lata" prod. USA
18.00 Kronika
18.30 „M.A.S.H." — prod USA
19.00 „Rebusy" — teleturniej
19.30 Sergiusz Prokofiew — w 100 lecie urodzin
20.30 „Moje książki" — Ryszard Terlecki
20.50 „Ostatnia karta"
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Dorastanie" — serial TP
22.55 „997" — kronika kryminalna
23.55 CNN

w sądeckim URLOPOWANIU MAGLU
NIEZWYCZAJNY ORGAN „GŁOSU"

Poleca usługi w zakresie:
● szybka obróbka filmów i zdjęć amatorskich ● reportaże z uroczystości rodzinnych, okolicznościowych itp.
● fotografia reklamowa.
FOTO-MIKRON oferuje: ■ duży wybór aparatów renomowanych firm światowych ■ filmów FUJI, AGFA, KODAK, KONICA ■ oraz innych akcesoriów fotograficznych.
Kupując u nas aparat otrzymasz 20 % zniżki przy obróbce materiałów!
Obróbka na maszynach i materiałach firm FUJI.
Do 15 września promocyjne bezpłatne wywoływanie filmów!!!
FOTO MIKRON